



OLGA MASTIANICA-STANKIEWICZ* – WILNO (LITWA)

**„LISTY DO REDAKCJI”: O ZNACZENIU WILEŃSKICH
TYGODNIKÓW „PRZYJACIEL LUDU” (1906-1909),
„ZORZA WILEŃSKA” (1905-1909) DLA CZYTELNIKA**

**‘LETTERS TO THE EDITOR’: ABOUT THE IMPORTANCE
OF THE VILNIUS WEEKLIES *PRZYJACIEL LUDU* (1906–1909)
AND *ZORZA WILEŃSKA* (1905–1909) FOR THE READER**

Abstract

A rare and unique source was used for the research, namely readers' letters to the *Przyjaciel Ludu* (1905–1910) and *Zorza Wileńska* (1905–1909) weekly magazines, which were published jointly by the Catholic clergy and lay intelligentsia in Vilnius in the early 20th century. These weekly magazines were aimed at a specific group of readers – peasants – and their goal was to reform peasant life through education, from daily habits to political participation and the formation of Polish national identity. The readers' handwritten letters, scattered in various Lithuanian memory institutions, found their way into scholarly circulation for the first time. Separately presented are letters to the *Przyjaciel Ludu* weekly kept in the archives of the Curia of the Archdiocese of Vilnius, which until now have not been known to researchers at all.

The study consists of four parts. The first one presents the main programmatic goals of the weeklies, a discussion of the content of the weeklies, and the attitude of the editors to the potential reader – the peasant. Such analysis of the ideological message contained within newspapers is necessary to determine the expectations and possible needs of readers. The second part of the article discusses several issues. First, the study aims to establish how editors of weekly newspapers worked with letters from readers. Second, it examined how editors tried to maintain constant communication with readers and activate the readership of their newspapers. The territorial origins of the letter addressees were examined separately, and an attempt was made to answer one of the

* Olga Mastianica-Stankiewicz – dr nauk humanistycznych, Instytut Historii Litwy, Litwa
e-mail: mastianica@gmail.com
<https://orcid.org/0000-0003-3094-3539>

most difficult questions – how important the weeklies were for their readers, why they chose to write to the editors, what goals they pursued and what expectations they had.

Keywords: Catholic press; readership; letters; Vilnius; 19th century

Translated by Marek Robak-Sobolewski

Streszczenie

Do badań wykorzystano rzadkie i unikalne źródło – listy czytelników do tygodników „Przyjaciół Ludu” (1905-1910) oraz „Zorza Wileńska” (1905-1909), które w Wilnie na początku XX wieku wydawały razem duchowieństwo katolickie i inteligencja świecka. Tygodniki te kierowane były do określonej grupy czytelników – chłopów, a ich celem stanowiło reformowanie życia chłopskiego poprzez naukę, począwszy od codziennych nawyków, a skończywszy na uczestnictwie w życiu politycznym i kształtowaniu polskiej świadomości narodowej. Odręczne listy czytelników, rozproszone w różnych litewskich instytucjach pamięci, po raz pierwszy trafiają do obiegu naukowego. Osobno prezentowane są listy do tygodnika „Przyjaciół Ludu”, przechowywane w archiwum Kurii Archidiecezji Wileńskiej, które dotychczas w ogóle nie były znane badaczom.

Opracowanie składa się z czterech części. W pierwszej przedstawiono główne programowe cele tygodników, dyskusję na temat treści tygodnika, stosunek redakcji do potencjalnego czytelnika – chłopca. Taka analiza wywodów ideowych gazet jest konieczna, aby określić oczekiwania i ewentualne potrzeby czytelników. W drugiej części artykułu omówiono kilka kwestii. Po pierwsze, celem badania jest ustalenie, w jaki sposób redaktorzy tygodników pracowali z listami od czytelników. Po drugie, zbadano, w jaki sposób redakcje starały się utrzymywać stałą komunikację z czytelnikami i aktywizować czytelność swoich gazet. Odrębnie zbadano pochodzenie terytorialne adresatów listów i podjęto próbę odpowiedzi na jedno z najtrudniejszych pytań – jakie znaczenie dla swoich czytelników miały tygodniki, dlaczego zdecydowano się napisać do redakcji, jakie cele realizowano i jakie pokładano oczekiwania.

Słowa kluczowe: prasa katolicka; czytelnictwo; listy; Wilno; XIX wiek

Wstęp

W badaniach nad kulturą czytelniczą w historiografii dominują dwa główne nurty. Część badaczy dąży do zebrania i opisanie danych statystycznych: sieci dystrybucji prasy oraz jej rozwoju, ustalenia nakładów czasopism. Inna grupa próbuje odtworzyć konkretne sytuacje czytelnicze oraz odpowiedzieć na pytanie, „kto” czytał, „co” dla czytelnika oznaczała prasa i jakie oczekiwania wiązała z nią osoba, która brała ją do ręki. Niniejsze badanie dotyczące kultury czytelniczej przeprowadzono zgodnie z koncepcją drugiego nurtu – na podstawie listów czytelników podjęto próbę odpowiedzi na pytania o cele komunikacji (zamiast pozostawiania anonimowymi czytelnikami) z redakcją czasopism, przedmiot publicznego przekazu,

rolę prasy dla czytelnika. Do niniejszego badania wykorzystano rzadkie i unikalne źródło – listy czytelników do redakcji tygodników „Przyjaciel Ludu” (1905-1910)¹, „Zorza Wileńska” (1905-1909)², które na początku XX wieku w Wilnie w sposób skonsolidowany wydawały duchowieństwo katolickie i inteligencja świecka. Tygodniki te były skierowane do określonej grupy czytelników – chłopów, mając na celu zreformowanie ich życia poprzez naukę, począwszy od codziennych nawyków, a skończywszy na uczestnictwie w życiu politycznym oraz kształtowaniu polskiej świadomości narodowej. W Wilnie, po powstaniu styczniowym, gdy zakazano wydawania prasy w języku polskim, był to pierwszy sposób (oprócz książki) „publicznej” komunikacji ze społecznością chłopską w celu zmiany jej zachowań i struktur myślowych. Oprócz porad gospodarskich i prezentowania nowinek technicznych, w tygodnikach tych publikowano teksty historyczne i utwory beletrystyczne, aktualizowano działalność społeczną i kulturalną, omawiano procesy polityczne. W związku z tym czasopisma te niejednokrotnie stawały się przedmiotem uwagi lokalnych cenzorów, a dalsza działalność wydawnicza części tych tygodników („Przyjaciel Ludu” i „Zorza Wileńska”) została zawieszona.

¹ Założycielem tygodnika był biskup wileński Edward von Ropp (Eduard Michael Johann Maria Baron von der Ropp, 1851-1939), podejmujący starania o powołanie Stronnictwa Konstytucyjno-Katolickiego. Stanowisko wydawcy i redaktora pisma biskup początkowo powierzył Leonowi Bogdanowiczowi, w 1907 roku wydawcą pisma został Edmund Nowicki – właściciel drukarni w gmachu Towarzystwa Ubezpieczeń „Rossija” przy Placu Katedralnym. Kolejnymi redaktorami „Przyjaciela Ludu” byli księża delegowani przez biskupa: w 1907 roku – ks. Leon Żebrowski (1876-1954), w 1908 roku – ks. Tadeusz Rogala-Zawadzki (1875-1944), na przełomie 1909 i 1910 roku – ks. Tadeusz Makarewicz. Zespół „Przyjaciela Ludu” wydawał kilka bezpłatnych dodatków. Pierwsze z nich, redagowane przez T. Rogalę-Zawadzkiego piśmko dziecięce „Anioł Stróż – Opiekun Dzieciątka”, ukazywało się przez cztery lata: od początku istnienia „Przyjaciela Ludu” do 6 stycznia 1910 roku. Drugi dodatek – „Słowo Boże” – wychodził między 25 stycznia 1906 a 9 lipca 1908 roku i był w całości poświęcony problemom religii. Kolejne dodatki to – w 1907 roku „Dodatek” i w 1908 roku „Rodzina”. W 1906 roku redakcja wydała *Kalendarz wiejski „Przyjaciela Ludu” dla mieszkańców wsi i miast na rok 1907*. „Przyjaciel Ludu” został zawieszony przez Wileńską Izbę Sądową, ostatni numer okazał się 7 kwietnia 1910 roku.

² Tygodnik zaczął ukazywać się 22 grudnia 1905 roku (4 stycznia 1906 roku). Piśmo nawiązywało do warszawskiej „Zorzy” – ilustrowanego tygodnika dla ludu, ukazującego się od początku 1866 roku. Wydawcą „Zorzy Wileńskiej” był Seweryn Houwalt – architekt, właściciel biura architektoniczno-budowlanego w Wilnie, redaktorem zaś prawnik i nauczyciel Adam Karpowicz (1842-1914). W 1908 roku kierownictwo przejął Feliks Zawadzki jako wydawca oraz dramatisarcka, działaczka oświatowa Emma Jeleńska-Dmochowska (1864-1919) jako redaktor. W 1909 roku powstał odrębny, otwierający każdorazowy numer, „Dział religijno-moralny”, którym kierował ks. Paweł Kulwieć (1883-1912) – autor kilku broszur religijnych wydanych w Wilnie. „Zorza Wileńska” wydawała także własne kalendarze z poradami gospodarskimi. Nakład czasopisma wynosił 2300 egzemplarzy. Dnia 16 grudnia 1909 roku „Zorza „Wileńska” została zawieszona. Przyczyny były dwie. Opublikowane w czasopiśmie artykuły *Raclawicka bitwa* i *Ze szkół cerkiewnych* Wileńska Izba Sądowa uznała za podżeganie „polskiej części ludności naszego kraju do czynów buntowniczych i zdrady” oraz „sianie nienawiści między jedną narodowością a drugą”. Redaktorka czasopisma E. Jeleńska-Dmochowska została skazana na miesiąc aresztu.

Sposoby badania listów czytelników: kontekst historiograficzny

Listy czytelników, jako jeden z przedmiotów badań nad znaczeniem prasy periodycznej dla ówczesnego społeczeństwa lub poszczególnych jego grup, są wykorzystywane w badaniach naukowych. Tego rodzaju kwerend nie jest jednak wiele. Listy czytelników do redakcji gazet, zwłaszcza listy osób pochodzenia chłopskiego, są zasobem rzadkim, szczególnie jeśli chodzi o okres „długiego wieku XIX”. Z reguły badanie listów czytelników rozpoczyna się od zaprezentowania szerokiej publiczności odkrycia archiwalnego, analizy sposobów, jak redakcje gazet pracowały z listami czytelników, rekonstrukcji samoidentyfikacji czytelników, wreszcie postawienia hipotez dotyczących funkcji, jakie gazeta pełniła (lub mogła pełnić) dla czytelników. Jak już wspomnieliśmy, głównym źródłem naszych badań są listy osób pochodzenia chłopskiego. Dlatego też w kontekście historiograficznym w niniejszym opracowaniu wykorzystano prace naukowe, podejmujące problematykę listów czytelników do periodyków przeznaczonych dla chłopów.

W tym przypadku szczególną uwagę należy poświęcić przede wszystkim historiografii polskiej, w której w latach 80. XX wieku zaczęto badać listy chłopów do redakcji przeznaczonych dla nich czasopism, takich jak „Gazeta Świąteczna” (1881-1915) i „Zaranie” (1907-1915)³. Listy nie stanowią spójnej kolekcji, są rozproszone w kilku instytucjach pamięci od Polski po Federację Rosyjską, a fakt ich przetrwania dla przyszłych pokoleń jest zaskakującym przypadkiem⁴. Część listów została opublikowana⁵. Przeprowadzone badania można podzielić na trzy grupy.

Przede wszystkim badaczy interesowała praca redakcji z listami od czytelników. Zaobserwowano, że stosunek redakcji do listów zmieniał się w czasie. W drugiej połowie XIX wieku warszawska „Gazeta Świąteczna” zabiegała o swojego czytelnika. Listy czytelników do redakcji, zwłaszcza od osób pochodzenia chłopskiego, uznawano za prawdziwą wartość. Dlatego redakcja tego tygodnika nie ingerowała zbyt w treść listów, ograniczając się jedynie do korekty językowej⁶. Redakcja tego tygodnika rezygnowała z publikowania pochwał pod swoim adresem i starała się tonować wypowiedzi autorów listów, których publikacja w warunkach cenzury mogła pociągać za sobą konsekwencje, grożące zamknięciem pisma⁷. Tymczasem redakcje tygodników wydawanych na początku XX wieku dokonywały ostrej selekcji listów czytelników: większość listów, które nie odpowiadały koncepcji ideowej gazety, nie była publikowana. Z drugiej strony, nawet te listy, które wydawano w prasie, były skracane, poprawiano nie tylko ich styl, błędy gramatyczne i ortograficzne, ale mocno ingerowano także w ich treść. Według Marii Krisań

³ M. Krisań, *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909-1915*, „Dzieje Najnowsze”, 2 (1998) s. 22-28.

⁴ Taż, *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX – początku XX wieku*, Warszawa 2008, s. 12-13.

⁵ C. Francelle-Gervais, „*Oto zasylam opisanie calego mojego zycia...*” (*Listy przedplatników „Gazety Świątecznej” do Promyka*), „Regiony. Kwartalnik społeczno-kulturalny”, 4 (1978) s. 76-102.

⁶ M. Klawe-Mazurowa, *Listy chłopów do prasy dla wsi w latach 1875-1895 jako źródło historyczne*, „Przegląd Polonijny”, 4 (1983) s. 36.

⁷ Francelle-Gervais, „*Oto zasylam opisanie calego mojego zycia...*”, s. 77.

czasami nawet do tego stopnia, że podważano autentyczność przekazu i oceny dokonywane przez czytelników⁸.

Inna część badań poświęcona jest problematyce autorstwa listów. Wśród tych opracowań szczególne miejsce zajmuje dorobek M. Krisań. Badaczka ta określiła cechy samoidentyfikacji czytelników na podstawie imponującej liczby źródeł – 1914 listów czytelników pisanych do tygodników „Gazeta Świąteczna” i „Zaranie”, przechowywanych w instytucjach pamięci w Warszawie, Krakowie i Moskwie. W odróżnieniu od większości wcześniejszych badaczy, zrezygnowała ona z identyfikacji czytelników według kryteriów pochodzenia społecznego, zawodu czy wykształcenia. Badaczkę interesowało przede wszystkim, jak identyfikowali się „sami” autorzy listów. Krisań podzieliła samoidentyfikacje autorów listów na sześć grup: 1) „grupowa”, gdy czytelnik uważał się za członka określonej grupy społecznej, stowarzyszenia lub związku; 2) „według zajęcia”, która określała zarówno zajmowane stanowisko administracyjne, jak i kwalifikacje zawodowe; 3) „terytorialna”, gdy czytelnik podkreślał swoją przynależność do parafii, powiatu lub guberni; 4) „ideologiczna”, gdy czytelnik starał się zdefiniować i określić swój światopogląd; 5) „swoi”, gdy celem było podkreślenie, jak ważne jest czytanie gazety dla konkretnej osoby; 6) „obserwacyjna”⁹. Wśród czytelników przeważały osoby o samoidentyfikacji „grupowej”, druga co do wielkości grupa czytelników podkreślała swoją działalność zawodową lub pochodzenie terytorialne. Ponad 1/3 piszących listy do redakcji gazet zaliczała siebie do warstwy chłopskiej¹⁰.

Trzeci kierunek badań nad listami czytelników poświęcony jest jednemu z najbardziej złożonych problemów: wyodrębnieniu motywów, które skłaniały do pisania do gazety, a najważniejsze ustaleniu, jakie znaczenie mogła mieć gazeta dla swojego czytelnika. Oczywiście przede wszystkim należy ocenić fakt, że większość osób piszących do redakcji była stałymi korespondentami. Wśród piszących byli też tacy, którzy poczuli nagłą wewnętrzną potrzebę spisania myśli. Potrzebę tę stymulował złożony stan psychiczno-emocjonalny¹¹, przemiana wewnętrzna wywołana lekturą – najczęściej była to autorefleksja narodowa¹², wrażenia z podróży czy niezwykle wydarzenie¹³. Wszystkie te przypadki łączyło jedno – pisanie do gazety skłaniało autora listu niejako do „wzniesienia się” ponad siebie, wyróżnienia się z otaczającej społeczności i środowiska. Jak stwierdziła polska badaczka Agata Karpowicz, czytelnik niejako opanowywał „naukę patrzenia na siebie”¹⁴. Gazeta była dla odbiorcy nie tyle zbiorem informacji i abstrakcyjnych

⁸ Krisań, *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909-1915*, s. 22-28.

⁹ Tamże, *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych*, s. 39-44.

¹⁰ Tamże, s. 42.

¹¹ M. Szpakowska, *Listy w sprawach osobistych na łamach prasy*, „Napis”, 9 (2003) s. 233.

¹² D. Pauliukevičiūtė, *Lazdynų Pelėdos kūryba: melodraminio režimo problemos ir kontekstai*, Vilnius 2019 [Daktaro disertacija].

¹³ A. Karczewska, „Więcej z piłgmem niż z piórem przestaje...”. *O listach czytelników do redakcji „Gazety Świątecznej” w latach 1881-1914*, w: *Komunikowanie i komunikacja na ziemiach polskich w latach 1795-1918*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008, s. 136.

¹⁴ A. Karpowicz, *Nauka patrzenia na siebie. Egofotografie chłopskich czytelników „Gazety Świątecznej” (1881-1905)*, „Stan Rzeczy”, 2 (2001) s. 205-241.

idei, co możliwością zabrania głosu i zasięgnięcia porady. Na tę ostatnią funkcję prasy zwrócił szczególną uwagę badacz kultury czytelniczej Janusz Kostecki¹⁵. Na podstawie analizy listów czytelników, głównie chłopów, Kostecki doszedł do wniosku, że dla ówczesnego chłopca gazeta była przede wszystkim źródłem porad i przydatnych informacji. Inne funkcje czytania prasy – takie jak np. konsolidacja członków społeczeństwa, którzy pragnęli zmian w swojej społeczności, lub gazeta jako forma spędzania czasu wolnego – miały dla chłopca drugorzędne znaczenie.

Należy podkreślić, że w litewskiej historiografii, w porównaniu z polskim dorobkiem naukowym, istnieją odosobnione badania poświęcone analizie kultury czytelniczej chłopów¹⁶. W ostatnich latach ciekawe spostrzeżenia na temat kultury czytelniczej chłopów przedstawili młodzi historycy i literaturoznawcy. Na przykład Juozapas Paškauskas, badający początki kultury czasu wolnego „w długim wieku XIX”, zauważył, że litewska prasa periodyczna poświęcała wiele uwagi kwestii przyzwyczajania chłopca do czytania nie tylko książek, ale i gazet. Badacz zauważył, że na początku XX wieku opublikowano szereg instrukcji dotyczących sposobu czytania prasy periodycznej, osobno wyjaśniając, jakie korzyści może przynieść czytelnikowi lektura gazet¹⁷. Osobne miejsce należy się spostrzeżeniom literaturoznawczyni Dalii Pauliukevičiūtė. Posługując się kategorią czytelników historycznych, Pauliukevičiūtė zbadała relacje między litewskim czasopiśmem „Ūkininkas” („Chłop”, 1890-1905) a jednym z jego korespondentów. Jako jedna z pierwszych w historiografii litewskiej badaczka ta ukazała transformację wewnętrzną, spowodowaną czytaniem gazety¹⁸.

Źródła badania

W niniejszym opracowaniu wykorzystano rękopiśmienne listy czytelników, pisane do tygodników „Przyjaciół Ludu” i „Zorza Wileńska”. Źródła te są po raz pierwszy wprowadzane do obiegu naukowego. Listy te nie tworzą spójnej kolekcji i są rozproszone w różnych instytucjach pamięci na Litwie. Redakcyjne archiwa wymienionych tygodników nie zachowały się. Listy czytelników są przechowywane w osobistych zbiorach osób związanych z pracami wydawniczymi tygodników. Tak więc pojedyncze listy czytelników, wysyłane do tygodnika „Zorza Wileńska”, znajdują się w zbiorach osobistych lekarza i aktywnego uczestnika życia społecznego w Wilnie, Władysława Zahorskiego (1858-1927)¹⁹ oraz historyka literatury

¹⁵ J. Kostecki, Z. Byczkowska, *Czytelnictwo czasopiśm ludowych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, „Przegląd Humanistyczny”, 10 (1978) s. 107-127.

¹⁶ D. Maskuliūnienė, *Spaudinto žodžio autoritetas XIX a. Lietuvos kaime*, „Knygotyra”, 44 (2005) s. 50-59.

¹⁷ Więcej na ten temat zob. rozdział dysertacji: *Skaitymas kaip „nepageidaujama” pramogų alternatyva*. J. Paškauskas, *Laisvalaikio kultūra didžiuosiuose Lietuvos miestuose ir provincijoje XIX a. pabaigoje – XX a. pradžioje*, Vilnius 2017 [Daktaro disertacija. Humanitariniai mokslai, istorija (05H)].

¹⁸ Więcej na ten temat zob. rozdział dysertacji: *Skaitytojo samprata: istorinis skaitytojas XIX a. pab. – XX a. pr. Lietuvoje*, Pauliukevičiūtė, *Lazdynų Pelėdos kūryba*, s. 74-91.

¹⁹ Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (Lietuvos valstybės istorijos archyvas, dalej – LVIA), f. 1135, ap. 8, b. 2. Władysław Zahorski, syn doktora medycyny Bronisława Zahorskiego

i prawnika Adama Karpowicza (1842-1914)²⁰, a także w zbiorach autografów Biblioteki Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich²¹.

Szczególną uwagę chcielibyśmy poświęcić kolekcji listów, adresowanych do redakcji tygodnika „Przyjaciel Ludu”, a nieznanej dotychczas badaczom. W 2005 roku do archiwum Kurii Archidiecezji Wileńskiej przekazano archiwum kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie. Opisem dokumentów archiwalnych zajmowała się Janina Bieliniënė – kierowniczką Działu Druków Rzadkich Akademii Sztuk Pięknych w Wilnie, która w czasopiśmie kulturalnym „Šiaurės Atėnai” zaprezentowała część dokumentów związanych z historią kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie. Bieliniënė nie ukończyła jednak swojej pracy, a część dokumentów z XIX i początku XX wieku pozostała nieopisana. Wśród nich znajdują się listy czytelników, wysłane do redakcji tygodnika „Przyjaciel Ludu” w latach 1908-1910. Na czele redakcji tego tygodnika stał wówczas duchowny, wieloletni proboszcz kościoła św. Piotra i Pawła w Wilnie, aktywny uczestnik życia społecznego i politycznego w Wilnie oraz autor tekstów historycznych Tadeusz Rogala-Zawadzki (1875-1944)²², którego biografia wciąż czeka na uwagę badaczy²³.

i Marii z Zasławskich, urodził się w 1858 roku w Święcianach (gubernia wileńska), nauki medyczne skończył w Moskwie. Pracował jako lekarz powiatowy w Jekaterynburgu, był lekarzem miejskim i lekarzem naczelnym w szpitalu miejskim w Czelabińsku, w 1892 roku wraz z rodziną wrócił do kraju i zamieszkał w Wilnie. W 1905 roku redagował zastępczo „Zorzę Wileńską”, w 1906 roku powołano go na prezesa komitetu redakcyjnego oraz zarządu czasopisma „Dziennik Wileński”, zajmował się pracą społeczną i narodową oraz badaniami przeszłości Wilna.

²⁰ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich, Dział Rękopisów (Lietuvos Mokslų Akademijos Vrublevskių biblioteka Rankraščių skyrius, dalej – LMAVB RS), f. 108-1365-1368. Adam Karpowicz urodził się w Mińsku, w rodzinie adwokata, w 1861 roku ukończył naukę w gimnazjum w Wilnie, rozpoczął studia na Uniwersytecie Moskiewskim, których jednak nie ukończył, zaangażował się w powstanie 1863-1864 roku. W 1883 roku wrócił do Wilna, pracował jako adwokat. Aktywnie współpracował w redakcjach gazet: „Dziennik Wileński”, „Kurjer Litewski”, „Goniec Wileński”, „Słowo i Czyn”, „Pobudka”. Czynnie uczestniczył w działalności Towarzystwa Oświatowego „Oświata”, prowadził wykłady.

²¹ LMAVB RS, Autografy kolekcja, f. 7.

²² Duchowny urodził się w miejscowości Przesiemienny koło Połocka, w rodzinie szlacheckiej. Ojciec brał udział w powstaniu styczniowym. Szkołę średnią ukończył w Iłkuzście i Wilnie, w latach 1893-1896 studiował w seminarium duchownym w Wilnie, 23 marca 1896 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W 1898 roku rozpoczął pracę jako filialista w miasteczku Bogdanowo (powiat oszmiański, gubernia wileńska). W 1899 roku został wikariuszem w kościele św. Piotra i Pawła w Wilnie. W 1906 roku otworzył przy tym kościele szkołę parafialną, w której nielegalnie uczył dzieci języka polskiego. W 1909 roku zorganizował świetlicę dla dzieci z biednych rodzin, w której dzieci uczyły się pisania i rękodziela. W 1913 roku założył przy parafii spółdzielnię i winiarnię. W 1919 roku powołał Dom Ludowy przy Kole Macierzy Polskiej (Koło im. Piotra Skargi), w którym działała biblioteka, ośrodek młodzieżowy, przedszkole. Więcej zob. Curriculum Vitae autora Kroniki Antokolskiej, LMAVB RS, f. 322, b. 1288, l. 11-13; *Directorium Horarum Canoniarum et Missarum pro Dioecesi Vilnensi in Annum MDCCCXCIV* [1894], Vilnae 1893, s. 146. Dziękuję dr Vilmie Žaltauskaitė, która pomogła wyjaśnić, że T. Rogala-Zawadzki studiował w Wilnie w seminarium duchownym, a nie w Orłowie, jak ksiądz podał w swojej autobiografii.

²³ Jediną badaczką, która interesowała się biografią T. Rogali-Zawadzkiego i jego pracami historycznymi, jest Aldona Prašmantaitė. Więcej zob. A. Prašmantaitė, *Dzieje kanoników regularnych*

Rogala-Zawadzki, któremu biskup wileński Edward von Ropp (Eduard Michael Johann Maria Baron von der Ropp, 1851-1939) powierzył specjalne zadanie zorganizowania w Wilnie periodyku skierowanego do chłopów, żywo interesował się sprawami politycznymi. Brał też udział w kampanii wyborczej do II Dumi Państwowej, a w redagowanym przez siebie czasopiśmie nie tylko regularnie publikował wiadomości z życia politycznego Europy Zachodniej²⁴, ale także nie stronił od krytyki ambicji rosyjskiego rządu imperialnego na arenie międzynarodowej²⁵. Dnia 10 lutego 1910 roku Wileński Komitet Cenzury wszczął przeciwko Rogali-Zawadzkiemu sprawę karną za artykuły pt. *Dokoła Dumy*²⁶. W artykułach tych duchowny twierdził, że władze carskie bronią jedynie praw i interesów narodu rosyjskiego oraz osób wyznających prawosławie²⁷. Według opinii cenzora takie artykuły w tygodniku „Przyjaciół Ludu” szerzą niezgodę między prawosławnymi a wyznawcami wiary katolickiej²⁸. W kwietniu 1910 roku ukazał się ostatni numer tygodnika „Przyjaciół Ludu”. Jednak już tydzień po zamknięciu wznowił on swoją działalność, zmieniając nazwę na „Przyjaciel”, a redakcją znowu kierowali duchowni katolicy²⁹.

Los innych dokumentów związanych z działalnością wydawniczą tygodnika „Przyjaciół Ludu” nie jest jasny. W archiwum Kurii Archidiecezji Wileńskiej zachowały się 154 listy czytelników, pisane do redakcji tego tygodnika w latach: 1908, 1909 i 1910. Wszystkie listy były pisane po polsku, czasem z wtrętami w języku białoruskim. Należy przypuszczać, że nie wszystkie trafiły do archiwum Kurii Archidiecezji Wileńskiej. Wśród dokumentów zachowanych w archiwum prawie nie ma listów opublikowanych w tym tygodniku w latach 1908-1910. Otwarte pozostaje pytanie, czy po opublikowaniu listów Rogala-Zawadzki zniszczył ich

laterańskich w Kronice Antokolskiej, w: *Przemijanie i trwanie. Kanonicy regularni laterańscy w dawnej i współczesnej Polsce. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej z okazji 600-lecia fundacji opactwa Bożego Ciała w Krakowie*, pod red. K. Łataka, I. Makarczyk, Kraków 2008, s. 465-480.

²⁴ W 1909 roku w gazecie pojawiła się rubryka „Wiadomości telegraficzne”. W tym samym roku tygodnik aktywnie śledził wydarzenia polityczne na Bałkanach i na podstawie doniesień prasy zagranicznej – m.in. „The Times”, zawiadamiał, że wkrótce może wybuchnąć wojna w Bośni i Hercegowinie.

²⁵ W 1909 roku Rogala-Zawadzki zamieścił karykaturę polityczną, ilustrującą konflikt interesów w Persji pomiędzy Wielką Brytanią a Imperium Rosyjskim. Karykatura „W mętnej wodzie dobrze jest ryby łowić. To też mąci Anglik w Persyi jak może i cieszy się już naprzód myślą obłowienia się. Tymczasem z drugiej strony siedzi Rosyanin, który chciałby także w Persyi co ułowić. Chodzi teraz o to, żeby się ci dalej nie pokłócili, a w końcu nie pobiły o Persyję”. Dodatek do „Przyjaciół Ludu”, nr 161 [1909], s. 4.

²⁶ Protokół posiedzenia Wileńskiego Komitetu Cenzury, 10 lutego 1910 r., LVIA, f. 601, ap. 1, b. 39, l. 89-90.

²⁷ Por. *Dokoła Dumy*, „Przyjaciół Ludu”, 2 (1910) s. 8-9; *Dokoła Dumy*, tamże, 3 (1910) s. 8-9.

²⁸ Protokół posiedzenia Wileńskiego Komitetu Cenzury, 10 lutego 1910 r., LVIA, f. 601, ap. 1, b. 39, l. 89-90.

²⁹ Wydawcą i redaktorem był ks. Jerzy Sienkiewicz. Kierownikiem pisma przez dłuższy czas był ks. Tadeusz Makarewicz.

rękopisy, czy też zachowały się one wraz z inną dokumentacją redakcyjną, której los pozostaje nieznany.

Struktura badania

Niniejsze opracowanie składa się z czterech części strukturalnych. W pierwszej części artykułu przedstawiono główne cele programowe tygodników, dyskusje na temat ich zawartości oraz stosunek redakcji do potencjalnego czytelnika – chłopca. Uważamy, że zidentyfikowanie założeń ideowych tygodników jest niezbędne do określenia oczekiwań i potencjalnych potrzeb czytelników. W drugiej części artykułu omówiono kilka kwestii. Po pierwsze, sposób, w jaki redakcje tygodników pracowały z listami od czytelników. Po drugie, sposoby, w jaki redakcje starały się utrzymywać stałą komunikację ze swoimi czytelnikami i aktywizować czytelnictwo swoich gazet. Oddzielnie przeanalizowano pochodzenie terytorialne nadawców listów, a także podjęto próbę odpowiedzi na jedno z najtrudniejszych pytań – jakie znaczenie miały tygodniki dla tego czy innego czytelnika, co skłaniało do decyzji pisania do redakcji, jakie cele próbowano osiągnąć i jakie wiązano z tym oczekiwania.

Cele programowe tygodników

Dlaczego potrzebna jest osobna gazeta dla chłopów?

W Wilnie czasopisma przeznaczone dla chłopów zaczęto wydawać pod koniec 1905 roku, czyli zaledwie kilka miesięcy po uruchomieniu jedyne polskiego dziennika „Kuryer Litewski”. Pojawienie się tych specjalistycznych periodyków było związane z coraz wyraźniejszą walką różnych ugrupowań politycznych o potencjalnych wyborców w okresie poprzedzającym wybory do I Dumy Państwowej. Przynajmniej Stronnictwo Konstytucyjno-Katolickie na Litwie i Białorusi, do którego należał również wspomniany Rogala-Zawadzki, nie kryło tych zamiarów. Oprócz partyjnego organu prasowego „Nowiny Wileńskie”, osobne czasopisma były przewidziane i wydawane dla robotników („Towarzysz Pracy”), i osobno dla chłopów. Dla tej ostatniej grupy społecznej planowano nawet wydawanie pisma trójjęzycznego – w językach polskim, litewskim i białoruskim³⁰. Jednocześnie z inicjatywą posiadania periodyku dla chłopów wystąpili członkowie polskiego Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, którzy 22 grudnia 1905 roku rozpoczęli wydawanie w Wilnie tygodnika „Zorza Wileńska”.

W pierwszym roku działalności nie było istotnych różnic w treści obu tygodników. Redakcje pism w zasadzie identycznie formułowały i przedstawiały swoje cele. Chłopi byli postrzegani jako grupa społeczna potrzebująca przywództwa. I oba tygodniki przypisały sobie rolę przewodników i nauczycieli chłopstwa. W artykułach programowych za pomocą alegorycznych porównań wyrażano przekonanie, że w nowych warunkach polityczno-społecznych chłop może się zagubić – „jakby zbłądzić w lesie”³¹. Twierdzono, że chłop, który nie będzie czytać przeznaczonych

³⁰ List T. Rogali-Zawadzkiego do administratora diecezji wileńskiej, 6 maja 1916 r., LMAVB RS, f. 318, b. 19737, l. 3.

³¹ *Powitanie Czytelników*, „Przyjaciel Ludu”, 1 (1906) s. 2.

dla niego gazet, upodobni się do „niewolnika, który pozwala innym zrobić z siebie wszystko, co tamci uznają za stosowne”³². Wprawdzie redakcje obu tygodników, najwyraźniej świadomie, unikały używania określeń, które w taki czy inny sposób mogłyby urazić poczucie godności potencjalnych czytelników, choć na innych płaszczyznach dyskusyjnych nie unikano stwierdzeń, że „nasz lud jest ciemny”, że chłop nie jest pełnowartościowym członkiem społeczeństwa, a jedynie „naszym młodszym bratem”, którym należy kierować i którego należy nieustannie edukować. Poglądy te otwarcie wyrażał Władysław Zahorski, który stał na czele tygodnika „Zorza Wileńska” od lipca 1906 do stycznia 1907 roku³³. Na łamach dziennika „Kuryer Litewski” Zahorski konstatował:

(...) otrzymaliśmy wreszcie możliwość niesienia naszemu pocziwemu, a tak jeszcze ciemnemu ludowi światła prawdy i nauki. (...) one siał będą ziarna prawdy i miłości, będą wskazywały naszemu młodemu bratu prawa i obowiązki człowieka i obywatela kraju, rozszerzą jego widnokrąg umysłowy i będą walczyły z przesądami, zabobonami, z których niemal życie naszego chłopca składa się. Pisma będą w roli kierownika i nauczyciela tego ludu, a któremu nasz prostoduszny i ciemny chłop gotów święcie wierzyć³⁴.

Zahorski, podobnie jak jego współpracownik z redakcji tygodnika „Zorza Wileńska”, archeolog Wandalin Szukiewicz (1852-1919), oraz ziemianin Ludwik Cybulski, którzy w 1906 roku na łamach dziennika „Kurjer Litewski” wystąpili z inicjatywą założenia w Wilnie Towarzystwa Oświaty Ludowej³⁵, mieli paternalistyczny stosunek do chłopów.

Kreator polskiej tożsamości narodowej

Oba tygodniki skupiały się na kształtowaniu polskiej tożsamości narodowej. Do określenia tożsamości narodowej „Przyjaciel Ludu” stosował trzy kryteria: „jesteśmy Polakami, kochamy naszą wiarę katolicką i nasz język polski, bronić będziemy ciągle naszych skarbów narodowych, wzbudzając dla nich miłość i rozwijając wśród ludu naszego”³⁶. Szczególną wagę przywiązywano jednak do języka. Język był pierwotnym i podstawowym kryterium określającym narodowość, co dobrze ilustrował tenże artykuł redakcyjny „Przyjaciela Ludu”, w którym mianowicie stwierdzono: „my, Polacy, jesteśmy szczęśliwi, albowiem mamy tak piękny i bogaty

³² A.K. [Adam Karpowicz], *Do Czytelników*, „Zorza Wileńska”, 25 (1905) s. 1.

³³ Curriculum vitae dr. Władysława Zahorskiego, LVIA, f. 1135, ap. 8, b. 2, l. 10.

³⁴ Władysław Zahorski, *List otwarty do „Przyjaciela Ludu”*, „Kuryer Litewski”, 25 (1906) s. 3.

³⁵ Towarzystwo to zostało założone w 1872 roku w Królestwie Prus. Inicjatywa powołania stowarzyszenia należała do redakcji „Dziennika Poznańskiego”, która uznała za konieczne podjęcie nieustannej, zorganizowanej akcji oświatowej „nad ludem”, w obliczu groźby germanizacji szkolnictwa, a także w celu pogłębienia w masach świadomości narodowej. Zgodnie z regulaminem towarzystwa, jednym z głównych celów było szerzenie oświaty wśród ludu w języku polskim, na obszarze całego zaboru pruskiego, środkami do celu miały być zarówno tworzenie i wspieranie wydawnictw dla ludu, kolportaż książek i obrazków po najniższych cenach, a także zakładanie po wsiach i miastach bibliotek i ochronek dla dzieci przedszkolnych.

³⁶ *Powitanie Czytelników*, „Przyjaciel Ludu”, 1 (1906) s. 3.

język, z którym żaden inny język równać się nie może”³⁷. Redakcja tego tygodnika dużą wagę przywiązywała do podkreślania wyjątkowości języka polskiego.

Przede wszystkim język polski był uważany za dar Boży, podkreślając, że dar ten należy chronić bardziej niż inne skarby narodowe. Osoba wyrzekająca się języka ojczystego (tj. polskiego) była uważana za „zwyrodnialca, wręcz zdrajcę, niegodnym miana rodaka”³⁸. Wyjątkowość języka polskiego podkreślano także poprzez inne cechy: język polski jest jednym z najstarszych w Europie Zachodniej, był językiem sprawowania władzy i twórczości w Rzeczypospolitej Obojga Narodów³⁹. W tygodniku „Zorza Wileńska” wkrótce pojawiła się nawet osobna rubryka zatytułowana „Porady dla osób, które chcą nauczyć się czytać i pisać”. Tygodnik prowadził aktywną korespondencję z osobami, które zwracały się do redakcji o pomoc w nauce języka polskiego. Redakcja na własny koszt wysyłała tym osobom odpowiednie książki, utrzymywała stałą korespondencję i starała się oceniać postępy w nauce⁴⁰. Później taka sama rubryka pojawiła się w tygodniku „Przyjaciół Ludu” – zamieszczano tam tytuły elementarzy, podręczników do nauki języka polskiego i historii Polski. Spodziewano się, że materiały te będą przydatne w organizacji procesu nauczania w domu i w szkołach, które w tamtym czasie próbowało jeszcze legalnie zakładać Polskie Towarzystwo Oświatowe „Oświata”. Kiedy działalność tego towarzystwa została zakazana (w 1908 roku), tygodnik „Przyjaciół Ludu” w dalszym ciągu regularnie publikował literaturę dydaktyczną. Redakcja zachęcała do nauki pisania w języku polskim i historii Polski w domu. Wyjaśniano, że rząd zniósł kary pieniężne za nauczanie domowe dzieci i młodzieży i nie wszczyna spraw karnych⁴¹.

Czytelnik aktywny politycznie

Po ukazaniu się pierwszych numerów „Zorzy Wileńskiej” jeden z korespondentów tygodnika, archeolog Wandalin Szukiewicz zaproponował redaktorowi utworzenie osobnego działu poświęconego kwestiom polityki. Szukiewicz, posiadający wieloletnie doświadczenie w prowadzeniu gospodarstwa rolnego w Naczy (gubernia wileńska, powiat lidzki), zauważył, że wojna rosyjsko-japońska zwiększyła zainteresowanie chłopów polityką. „Czasy wojny minęły, ale ciekawski chłop nudzi się, gdy nie otrzymuje informacji o tym, co dzieje się na świecie, szerzej

³⁷ Tamże, s. 5.

³⁸ M. Bohusz [?], *Polakowi Bóg dał mowę, z niej oświata do zbawienia wiedzy*, „Przyjaciół Ludu”, 6 (1906) s. 2.

³⁹ Tamże.

⁴⁰ Sprawozdanie działu „Biuro Porad” tygodnika „Zorza Wileńska” za lata 1907-1909, LVIA, f. 1135, ap. 8, b. 70-72v. Tygodnik „Przyjaciół Ludu” w 1909 roku również wprowadził osobną rubrykę „Wskazówki dla samouków”, w której publikował porady dotyczące nauki czytania i pisania. Ludwika Życka, *Wskazówki dla samouków (jak uczyć się czytać i pisać)*, „Przyjaciół Ludu”, 161 (1909) s. 61-62; *Poradnik dla samouków. Nauka języka polskiego*, tamże, 168 (1909) s. 135.

⁴¹ Franciszek Hryniewicz, *Gdzie szkół niema niech będzie domowe nauczanie*, tamże, 43 (1906) s. 2-3.

mówiąc – w polityce”⁴². Tygodnik pospieszył zaspokoić zgłoszone życzenia. Podobnie postąpił tygodnik „Przyjaciel Ludu”, który jak wymieniano wcześniej, reprezentował Stronnictwo Konstytucyjno-Katolickie na Litwie i Białorusi. Tygodnik niejednokrotnie wykorzystywał retorykę religijną, aby wytłumaczyć czytelnikowi, że jego „świętym obowiązkiem” jest udział w wyborach⁴³. Redakcja zachęcała swoich czytelników do podejmowania decyzji w sposób odpowiedzialny – „z rozważą”⁴⁴. Redakcja tygodnika wzięła na siebie funkcję przewodnika. Tygodnik miał być „tym doradcą, który wie, na kogo głosować”⁴⁵. Program polityczny partii nie został jednak wyjaśniony czytelnikowi. Miały mu wystarczyć imiona i nazwiska przedstawicieli partii w wyborach do Dumy⁴⁶. Innymi słowy, wyborcom po prostu podano „gotowy materiał do głosowania”.

Należy jednak zwrócić uwagę, że tygodnik „Przyjaciel Ludu” za pomocą tekstów historycznych, utworów beletrystycznych i środków wizualnych starał się przekonać czytelnika do przywrócenia dawnych więzi państwowych. Już od pierwszych numerów szczególną uwagę poświęcał kwestii unii, posługując się nawet odpowiednią retoryką. Teksty historyczne na temat unii lubelskiej (1569) rozpoczynały się w tygodniku od słów: „Wiecznem jest to, co z Boga i miłości powstało”⁴⁷. Projekcje przyszłości wspólnej państwowości przedstawiano na łamach tygodnika nie tylko w tekstach historycznych, ale też w odpowiednio dobranych utworach literatury pięknej, które miały wzmacniać emocjonalne postrzeganie integralności ziem Królestwa Polskiego i „Litwy historycznej”. Nieprzypadkowo „Przyjaciel Ludu” i „Zorza Wileńska” główną uwagę poświęcały twórczości Adama Mickiewicza, Władysława Syrokomli, Józefa Ignacego Kraszewskiego i Wincentego Pola. Projekcje przyszłości wspólnej państwowości Polski i Litwy przedstawiała korespondencja, która była prezentowana pod wspólnym tytułem „Z Litwy, Białej Rusi i Królestwa”. W celu zilustrowania związków między „Litwą historyczną” a Polską używano również odpowiednich napisów przy obiektach religijnych. Na przykład przy opisie wizerunku Matki Bożej w katedrze wileńskiej tygodnik „Zorza Wileńska” użył następujących określeń: z jednej strony widniał napis „Święci patronowie Litwy i Rusi”, z drugiej – „Święci patronowie Polski”, przy czym oba napisy zostały zwieńczone jednym – „Matka Boska – Królowa Polski”⁴⁸.

Czytelnik aktywny społecznie

W 1906 roku w tygodniku „Przyjaciel Ludu” ukazał się artykuł zatytułowany *Gdzie leży szczęście człowieka*. Co ciekawe, w czasopiśmie redagowanym przez duchowieństwo szczęście ludzkie nie było definiowane wyłącznie według zasad

⁴² List Wandalina Szukiewicza do Adama Karpowicza, 4 kwietnia 1906 r., LMAVB RS, f. 7-1726, l. 7.

⁴³ [Swój], *O wyborach do Dumy*, „Przyjaciel Ludu”, 2 (1906) s. 5.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ *Nasi posłowie do Dumy*, „Przyjaciel Ludu”, 15 (1906) s. 1.

⁴⁷ *Wiecznem jest to, co z Boga i miłości powstało*, tamże, s. 2-3.

⁴⁸ *Obraz Matki Boskiej i kaplica św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej*, „Zorza Wileńska”, 7 (1906) s. 2.

religijnych i moralnych. Wręcz przeciwnie, postawiono tezę, że szczęście osobiste każdego człowieka zależy od dbałości o zdrowie fizyczne, pracowitości, samokształcenia oraz działalności zrzeszeniowej⁴⁹. Szczególną uwagę tygodnik poświęcał organizacji stowarzyszeń społecznych – tuż po uchwaleniu w dniu 4 marca 1906 roku *Przepisów tymczasowych dotyczących stowarzyszeń i związków* zamieszczono wyczerpujące informacje prawne na ten temat. Tygodnik prowadził szeroko zakrojoną działalność agitacyjną. Nie tylko wyjaśniano, że chłopci powinni zakładać stowarzyszenia służące modernizacji rolnictwa, pozyskiwaniu kredytów i ochronie praw majątkowych, ale i opisywano korzyści płynące z istnienia takich stowarzyszeń. Tygodnik „Przyjaciel Ludu” wiele swoich artykułów tytułował: „co możemy zdziałać wspólnymi siłami”. Redakcja starała się przekonać swojego czytelnika, że członkowie stowarzyszeń zdobywają nową wiedzę służącą modernizacji gospodarstwa. Dzięki temu chłop nie musi już pracować od rana do wieczora, ale może efektywnie i racjonalnie wykorzystywać porę dnia. Z drugiej strony, działalność zrzeszeniowa uczy chłopca jasno formułować swoje postulaty i w sposób ukierunkowany dążyć do ich realizacji. Dlatego oba tygodniki wprowadziły osobną rubrykę poświęconą informacjom prawnym na temat organizacji stowarzyszeń.

Dział porad gospodarskich, który konsekwentnie prowadziły oba pisma, bodaj najdobitniej wyrażał zamiar zreformowania życia czytelników, poczynając od codziennych nawyków, kończąc na publikowaniu praktycznych wskazówek bezpośrednio odnoszących się do życia codziennego rolnika. Tygodnik „Przyjaciel Ludu” najwyraźniej postawił sobie za zadanie pomoc czytelnikowi pochodzenia chłopskiego w zorientowaniu się w zachodzących zmianach i uczynieniu wiedzy naukowej wiarygodnym punktem odniesienia. Dotyczyło to nie tylko rolnictwa, ale również ochrony zdrowia. Począwszy od pierwszych numerów, obok działu porad gospodarskich, wprowadzono osobne rubryki poświęcone zdrowiu fizycznemu, takie jak „Poradnik zdrowia” i „Wiadomości higieniczne”.

Jak przyciągnąć czytelnika?

Zachęcanie do czytania gazet

Ustawiczne apele i porady dotyczące czytania gazet, zamieszczane w tygodnikach, świadczyły o trudnościach w relacjach między społecznością wiejską a tekstem. Jak trafnie zauważył stały korespondent „Zorzy Wileńskiej”, ziemianin Ludwik Cybulski, gazeta nie była dla chłopca nowością, zwłaszcza w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, gdy w społeczności wiejskiej śledzono wydarzenia za pośrednictwem prasy periodycznej. Nie było jednak regularnej praktyki czytania gazet. W wielu przypadkach rolę pośredników między wydawcami gazet a społecznością wiejską pełnili miejscowi właściciele ziemscy⁵⁰. Doskonałym przykładem takiej relacji był sam Cybulski, który zwykł oddawać przeczytany numer tygodnika

⁴⁹ *Gdzie leży szczęście człowieka*, „Przyjaciel Ludu”, 11-12 (1906) s. 4.

⁵⁰ To, że jednymi z głównych kolporterów gazety były osoby pochodzenia szlacheckiego, potwierdza także list Jacka Szydłowskiego do redakcji tygodnika „Zorza Wileńska” z 1907 roku. Zauważył on, że ziemianie sami wypisują nam gazetę. List Jacka Szydłowskiego do redakcji „Zorzy Wileńskiej”, LMAVB RS, f. 7, b. 245a, l. 1.

„Zorza Wileńska” najaktywniejszym członkom lokalnej społeczności chłopskiej. Podobnie ze słowem drukowanym postępował Franciszek Kończa, właściciel ziemski w Linkowie (gubernia kowieńska), który prenumerował litewski tygodnik katolicki „Vienybė” (1907-1933) nie tylko dla siebie, ale także dla poszczególnych chłopów z okolicznych wsi⁵¹. Nie jest więc dziełem przypadku, że część chłopów, komentując praktykę czytania gazet w swojej społeczności, traktowała to zajęcie jako czynność typową jedynie dla panów, właścicieli ziemskich: „Gazety są tylko dla panów, nie dla nas, zwykłych ludzi; niech panowie je czytają, my nie jesteśmy panami, żeby bez potrzeby wyrzucać pieniądze”⁵². Albo „Czytanie gazet to pańska sprawa”⁵³. W wielu przypadkach w gazetach nie upatrywano namacalnych, wymiernych korzyści praktycznych. Jak napisał jeden z czytelników tygodnika „Przyjaciół Ludu”, Mateusz Karpiuk z guberni grodzieńskiej: „naplou, naplou, i za toje hroszy pobierają, żeby oddan hety hroszy na boty, to chodzi uby cały rok”⁵⁴. Innymi słowy, wiedza nie była uważana za wartość materialną, która mogłaby zasadniczo zmienić życie codzienne. Jak stwierdził inny czytelnik tygodnika „Przyjaciół Ludu”, z tejże guberni grodzieńskiej: „Mój ojciec tak robił i jadł chleb, i ja tak będę żyć, w to, co napisane w gazecie – nie wierzę”⁵⁵. Redakcje tygodników musiały zatem użyć szeregu argumentów, aby zachęcić społeczność wiejską do zmiany dotychczasowych praktyk czytelniczych.

Redaktorzy i stali korespondenci tygodników przygotowywali osobne artykuły o retorycznych tytułach: *Czytać gazety?*, *Od czego należy zaczynać czytanie każdego numeru gazety?* lub *Co robić z „Przyjacielem”?*. Redakcja tygodnika „Przyjaciół Ludu” starała się przede wszystkim przekonać czytelnika o praktycznych korzyściach płynących z czytania gazety. Gazeta była traktowana jako źródło przydatnych porad i kompendium wiedzy: „podawać ludziom wiadomości pożyteczne, mogące się przydać człowiekowi w życiu, albo powoli nauczyć go czegoś, albo z jakąś sprawą obecną i biegiem życia w kraju i zagranicą”⁵⁶. Redakcja tygodnika zepchnęła na drugi plan znaczenie aktualności politycznych i społecznych, starając się jednocześnie ograniczyć zakres lektury czytelniczej. Podobnie jak w gazecie „Żiburys” (1911-1914)⁵⁷, redagowanej przez litewskie duchowieństwo katolickie, redaktor

⁵¹ List Franciszka Kończy do redakcji tygodnika „Vienybė”, 27 grudnia 1907 r., Lietuvos nacionalinė Martyno Mažvydo biblioteka Rankraščiu skyrius, f. 85, b. 98, l. 1-2.

⁵² List Mateusza Karpiuka do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 29 marca 1909 r., Suchowola (gubernia grodzieńska), Vilniaus arkivyskupijos kurijos archyvas (dalej: VAKA), f. 1, strony nienumerowane.

⁵³ List Waleriana Borskiego do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 13 maja 1909 r., Białystok (gubernia grodzieńska), tamże, strony nienumerowane.

⁵⁴ List Mateusza Karpiuka do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 29 marca 1909 r., Suchowola (gubernia grodzieńska), tamże, strony nienumerowane. Tygodnik „Przyjaciół Ludu”, publikując i tłumacząc listy czytelników na język polski, często zostawiał wtręty w języku białoruskim. Nie można wykluczyć, że nie zrezygnowano z pomysłów ich przekształcenia w pisma aktualne również dla innych grup społecznych – przede wszystkim Białorusinów wyznających wiarę katolicką.

⁵⁵ List Waleriana Borskiego do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 13 maja 1909 r., Białystok (gubernia grodzieńska), tamże, strony nienumerowane.

⁵⁶ Jan Druh [?], *Co robić z „Przyjacielem”?*, „Przyjaciół Ludu”, 174 (1909) s. 209.

⁵⁷ Paškauskas, *Laisvalaikio kultūra didžiūsiojose Lietuvos miestuose*, s. 170.

„Przyjaciela Ludu” Rogala-Zawadzki apelował do swoich czytelników, aby najpierw sprawdzili, czy gazeta w ich rękę nie jest pismem „socjalistów i liberalów”, którzy mogą wprowadzić w błąd czytelnika i słuchacza i zwieść na manowce⁵⁸. Po wybraniu prasy o „właściwym” profilu, tj. zachęcając do wyboru, zalecano zaczynać od najważniejszych, nie tych najbardziej szokujących wiadomości, to znaczy nie od końca gazety, gdzie „zamieszczane są doniesienia o bombach, napadach, trzęsieniach ziemi itp.”⁵⁹. Redakcja „Przyjaciela Ludu” zakładała nawet, że publikowane w gazetach wiadomości nie zawsze są „prawdziwe” i trudno jest je zweryfikować⁶⁰. Czytanie gazet i płynące z tego korzyści postrzegano przede wszystkim jako zachętę do unowocześnienia gospodarstwa i życia codziennego. Sugerowano więc, by czytelnicy założyli osobny zeszyt, w którym zapisywaliby wszystkie porady gospodarskie, przeczytane w gazecie⁶¹. W celu przekonania czytelnika o praktycznych korzyściach płynących z czytania gazet, używano nawet tak wymyślnych tytułów artykułów, jak *Gips a koniczyna albo czy gazety dają pieniądze?*, a głównym celem tego tekstu było: „Otóż «Przyjaciel» chce was pouczyć, jak macie wkładać swoją pracę w rolę, by z niej pociekło trochę więcej pieniędzy na wasze utrzymanie”⁶².

Rogala-Zawadzki, redaktor tygodnika „Przyjaciel Ludu”, stosował inne metody zwiększania poczytności gazety. Wybierał on co najciekawsze i najbardziej wstrząsające wydarzenia, wśród których znalazły się spektakularne katastrofy i głośne przestępstwa. Na przykład w 1909 roku w tygodniku opublikowano obszerny reportaż o trzęsieniu ziemi na terenie dzisiejszych Włoch wraz z materiałami wizualnymi⁶³. Z kolei inny wileński tygodnik, „Zorza Wileńska”, w 1908 roku wprowadził osobną rubrykę „Słowniczek wyrazów obcych, często spotykanych w gazetach i książkach”, w którym objaśniano ich znaczenie.

Jak utrzymać kontakt z czytelnikiem?

Tygodnik „Przyjaciel Ludu” stale nawiązywał i utrzymywał kontakty ze swoimi czytelnikami. W 1908 roku w periodyku wprowadzono specjalną rubrykę „Poradnik dla pytających”, do której czytelnicy mogli kierować pytania i otrzymać odpowiedzi⁶⁴. Czytelnicy tygodnika chętnie zaczęli kierować zapytania. Interesowały

⁵⁸ Jak zauważyła litewska literaturoznawczyni Dalia Pauliukevičiūtė w swojej analizie strategii publikacji samokształceniowych, propagatorzy programu kształcenia nurtu socjaldemokratycznego również starali się określić kierunki ideologiczne gazet. Por. D. Pauliukevičiūtė, *XX a. pradžios lietuvių savišvietos kanonas ir pirmosios rekomendacinės bibliografijos*, w: *Lietuvių literatūros kanono dirbtuvės (XIX a. pabaiga – XX a. pirma pusė)*, Vilnius 2022, s. 151. Należy zauważyć, że w 1907 roku przy wydawaniu rocznego kalendarza w Wilnie nawiązano współpracę z katolickim tygodnikiem „Katolik”.

⁵⁹ Jan Druh [?], *Co robić z „Przyjacielem”?*, „Przyjaciel Ludu”, 174 (1909) s. 209.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże.

⁶² Jan Druh [?], *Gips a koniczyna albo czy gazety dają pieniądze?*, „Przyjaciel Ludu”, 161 (1909) s. 55.

⁶³ *Straszne nieszczęście*, tamże, 157 (1909) s. 2.

⁶⁴ Nie należy jednak zapominać, że tańszym i wygodniejszym sposobem były dla redakcji publiczne odpowiedzi na zapytania czytelników.

ich głównie przepisy prawne związane z nabywaniem, sprzedażą i podziałem ziemi oraz kwestie postępowania spadkowego. Proszono również o wskazanie książek na temat modernizacji rolnictwa, hodowli bydła, organizacji młynów i cen środków zabezpieczeń przeciwpożarowych. Niektórzy czytelnicy pytali o możliwości kształcenia zawodowego – np. gdzie są kursy dla geodetów, gdzie można nauczyć się krawiectwa. Zdarzały się i ciekawsze zapytania. Na przykład Ignacy Ławrynowicz prosił redakcję o poradę, czy warto wyjeżdżać na zarobek do Stanów Zjednoczonych⁶⁵, zaś Stefan Borelczukow pytał o kwestie adopcyjne⁶⁶, jak też, czy można łupać kamienie⁶⁷. O ile jednak tygodnik „Przyjaciół Ludu” publicznie odpowiadał na pytania zadawane w listach, o tyle inny wileński tygodnik, który wychodził równolegle, współpracował listownie. Redakcja „Zorzy Wileńskiej” założyła „Biuro porad”, które funkcjonowało przez dwa lata, począwszy od 1907 roku. Biuro to nie cieszyło się jednak dużą popularnością, gdyż zwróciły się do niego zaledwie 42 osoby, z których 24 zdefiniowały się jako chłopcy; pozostałe osoby można zakwalifikować do grupy sprawującej określone funkcje zawodowe w społeczności wiejskiej, takie jak: nauczyciel, organista, pracownik kolejowy, felczer⁶⁸. Oba wileńskie tygodniki skupiały się jednak na jeszcze innej formie komunikacji z czytelnikami – publikując ich listy w osobnej rubryce zatytułowanej „Listy naszych czytelników”.

Praca redakcji z listami czytelników

Trudno jest oszacować, ile listów od czytelników napływało do redakcji wileńskich tygodników. Mimo dużych wysiłków obu redakcji zmierzających do zwiększenia zainteresowania czytelników prasą periodyczną, tygodniki stale borykały się z trudnościami finansowymi. Na przykład tygodnik „Zorza Wileńska” był ciągle dofinansowywany przez redakcję „Dziennika Wileńskiego”, prawdopodobnie w celu utrzymania pod swoim wpływem odrębnego organu prasowego dla chłopstwa, a zarazem szerzenia poglądów ideologicznych narodowej demokracji. Tygodnik „Przyjaciół Ludu” od początku był finansowany ze środków własnych biskupa wileńskiego Edwarda von Roppa⁶⁹, choć stopniowo popularność pisma rosła. W 1908 roku „Przyjaciół Ludu” miał 1500 prenumeratorów, aczkolwiek do stabilnego funkcjonowania finansowego potrzebował dwukrotnie więcej stałych czytelników⁷⁰. Do rozpowszechnienia tego tygodnika mógł przyczynić się również fakt, że jednymi z głównych dystrybutorów pisma byli duchowni katolicycy.

⁶⁵ List Ignacego Ławrynowicza do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 29 kwietnia 1909 r., Krynki (gubernia grodzieńska, powiat sokólski), VAKA, f. 1, strony nienumerowane.

⁶⁶ List Stefana Borelczukowa do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 24 kwietnia 1909 r., Skinder (gubernia grodzieńska, powiat sokólski), tamże.

⁶⁷ List Pawła Borkowskiego do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 13 listopada 1909 r., Wiszniew (gubernia wileńska, powiat wileński), tamże.

⁶⁸ Biuro porad, 1907-1909, LVIA, f. 1135, ap. 8, b. 2, l. 78-79.

⁶⁹ R. Jurkowski, *Edward Ropp jako biskup wileński 1903-1907 (w 50-tą rocznicę śmierci)*, „Studia Teologiczne”, 8 (1990) s. 253.

⁷⁰ M. Dovoina-Silvestravičius, *Vilnius*, „Šaltinis”, 12 (1908) s. 187.

Rogała-Zawadzki jako redaktor „Przyjaciela Ludu” bardzo intensywnie pracował z listami czytelników, choć w przeciwieństwie do warszawskich periodyków „Głos i Wisła” oraz „Gazeta Świąteczna” nie zadawał sobie trudu poznania bliżej swoich czytelników i ich potrzeb⁷¹. Porównując zbiory listów rękopiśmiennych i tych opublikowanych, staje się jasne, że Rogala-Zawadzki dokonywał dużej selekcji. Publikowane były tylko te listy, które odpowiadały wizji redaktora. Większość listów miała na celu promowanie ekonomicznej samodzielności chłopów – były to listy pokazujące doświadczenia pomyślnego organizowania się w towarzystwa rolnicze i zakładania sklepów rolniczych. Czytelników zachęcano do zdobywania wiedzy przez samokształcenie – nie tylko do zakładania i materialnego wspierania szkół w gminie, ale i do pracy samokształceniowej. Starano się poprzez listy czytelników wskazywać na szkodliwość alkoholu, który prowadzi do nieszczęśliwych wypadków i wad rozwojowych u dzieci. Wiele uwagi poświęcano kwestii emigracji. Tygodnik ten wypowiadał się przeciwko opuszczaniu rodzinnych stron. Rogala-Zawadzki publikował odpowiednie materiały wizualne, mające na celu wzmocnienie oddziaływania emocjonalnego. Na przykład w 1909 roku w tygodniku zamieszczono ilustrację *Z nędzy wielkiego miasta*. „Obrazek przedstawia biedaków Londynu, spędzających noc pod gołym niebem w parku na ławkach podczas śniegu i dwustopniowego mrozu”⁷², a Tomasz Siemieradzki, redaktor polskiego tygodnika „Zgoda” w Chicago, opublikował obszerny artykuł pod tytułem *Przestroga przed wychodźstwem do Ameryki*⁷³.

Jednakże w porównaniu z redakcją „Zarania” Rogala-Zawadzki zawsze starał się wyjaśnić, dlaczego nie publikuje tych czy innych listów. Dążąc do utrzymania możliwie najściślejszej relacji ze swoimi czytelnikami, redaktor tygodnika stale wymagał, aby czytelnicy podpisali listy pełnym imieniem i nazwiskiem⁷⁴. W przeciwieństwie do „Zorzy Wileńskiej”, w tym periodyku nie były publikowane listy anonimowe ani listy podpisane pseudonimami. Redaktor „Przyjaciela Ludu” stał na stanowisku, że „list jest rozmową dwóch osób i nikt nie będzie chciał obcować z osobą, której imienia nie zna”⁷⁵. Nie publikowano także listów, których treść nie była zrozumiała. Rogalę-Zawadzkiego bardziej interesowały nie tylko nietypowe sprawy tej czy innej parafii, ale też zjawiska i procesy, które mogły zainteresować

⁷¹ W 1890 roku warszawskie pismo „Głos i Wisła” zorganizowało ankietę. Starano się uzyskać informacje o sytuacji społeczno-ekonomicznej chłopów, interesowano się, jakie książki – o jakiej treści i w jakiej cenie – cieszą się największym popytem, jakich książek czy gazet brakuje, a nawet jakie są oczekiwania i cele po przeczytaniu pożądanej książki. Podobnie redaktor „Gazety Świątecznej” chciał poznać kulturę czytelniczą swoich odbiorców i w 1900 roku zwrócił się z apelem do stałych czytelników, aby przekazali dane na temat tego, kiedy nauczyli się czytać, kiedy zaczęli czytać gazety, skąd dowiedzieli się o gazetach oraz jakie korzyści odnieśli z czytania. Por. A. Zdanowicz, *The First Polish Studies of Reading 1881-1939*, „Polish Libraries Today”, 8 (2011) s. 68; Kriśań, *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych*, s. 46; Francelle-Gervais, „*Oto zasylam opisanie całego mojego życia...*”, s. 76.

⁷² *Dodatek do „Przyjaciela Ludu”*, „Przyjaciel Ludu”, 160 (1909) s. 2.

⁷³ *Przestroga przed wychodźstwem do Ameryki*, tamże, 167 (1909) s. 123.

⁷⁴ *Odpowiedzi Redakcji*, tamże, 157 (1909) s. 11.

⁷⁵ *Odpowiedź Red.[aktora]*, tamże, 170 (1909) s. 167.

wszystkich czytelników⁷⁶. Jednak i w takich przypadkach Rogala-Zawadzki nie chciał stracić kontaktu z czytelnikiem i zachęcał do korespondencji o innej treści, w każdym razie autor listu, nawet nieopublikowanego, mógł znaleźć swoje imię i nazwisko w gazecie w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”. Redaktor tygodnika „Przyjaciół Ludu” był stanowczo przeciwny publikowaniu twórczości własnej⁷⁷ i porad medycyny ludowej⁷⁸.

Audytoryum czytelników

Autorzy listów

Jak już wspomniano we wstępnej części artykułu, Maria Krisań, opierając się na rękopiśmiennych listach, podjęła próbę określenia samoidentyfikacji czytelników czasopism „Gazeta Świąteczna” i „Zaranie”. Czytelników podzielono na sześć grup ze względu na sposób, w jaki podpisywali swoje listy. W przypadku naszego badania przeprowadzenie analogicznej analizy nie jest możliwe. Czytelnicy podpisywali swoje listy pełnym imieniem i nazwiskiem, a czasem tylko inicjałami. Ich przynależność do tej czy innej grupy społecznej lub zawodowej można określić na podstawie samej treści listów. Czytelnicy nie starali się specjalnie wyróżniać ani podkreślać tych różnic. Wspólnym elementem, charakterystycznym dla wszystkich autorów listów, było podawanie daty i miejsca napisania listu (wieś, miasteczko, parafia).

Najwięcej listów, które zachowały się w archiwum Kurii Archidiecezji Wileńskiej, datowanych jest na 1909 rok. W tym roku redaktor tygodnika „Przyjaciół Ludu” otrzymał 82 listy, w 1908 roku – 24, a w 1910 roku – 48 listów. Według pochodzenia geograficznego listy czytelników do „Przyjaciół Ludu” rozdzieliły się następująco: gubernia grodzieńska – 98 listów, gubernia wileńska – 24 listy, gubernia mińska – 15 listów, gubernia kowieńska – 4 listy, gubernia witebska – 10 listów, gubernia podolska – 3 listy. Wśród autorów listów z guberni grodzieńskiej przeważają mieszkańcy powiatu białostockiego (48 listów) i sokólskiego (40 listów), w guberni wileńskiej – powiatu oszmiańskiego (15 listów) i wileńskiego (7 listów), w guberni mińskiej – powiatu kobryńskiego (8 listów) i nieświeskiego (3 listy). Ciekawe, że podobne pochodzenie geograficzne listów można zaobserwować, porównując zbiory listów rękopiśmiennych i listów opublikowanych. Większość listów opublikowanych w tygodniku pochodziła również z guberni grodzieńskiej i wileńskiej. Można wysunąć przypuszczenie, że redakcje tygodników były zorientowane na audytoryum czytelników z tych terenów. Nie należy zapominać, że gubernie grodzieńska i wileńska charakteryzowały się dość zróżnicowanym składem etnicznym ludności, w porównaniu z gubernią kowieńską, w której dominowała ludność pochodzenia litewskiego. Z miejscowości znajdujących się w guberni kowieńskiej do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu” dotarły

⁷⁶ Odpowiedź Redakcji p. Radziszewskiemu, tamże, 162 (1909) s. 71; Odpowiedź Redakcji p. Juchniewiczównie, tamże, 16 (1909) s. 101.

⁷⁷ Odpowiedź Redakcji, tamże, 167 (1909) s. 47.

⁷⁸ Odpowiedź Redakcji p. Trybockiemu, tamże, 167 (1909) s. 47.

pojedyncze listy pisane przez duchownych z miasteczka Troupie czy mieszkańców okolic miasteczka Jeziorosy.

Należy zauważyć, że większość listów (121 ze 154) nadesłanych do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu” pochodziła z miejscowości większych pod względem liczby ludności, mających status miasteczka, co wskazuje na dwa interesujące zjawiska. Po pierwsze, na początku XX wieku gazeta była bardziej zjawiskiem miejskim aniżeli wiejskim. Z drugiej strony, opisywane w listach zdarzenia i zjawiska pokazują, że nie było wyraźnej granicy między codziennymi zajęciami, a być może i strukturami myślowymi, mieszkańców miasteczka i wsi. Miasteczko było jedynie dogodniejszym miejscem do załatwiania spraw związanych z handlem, samorządem lub edukacją. Co prawda, nie należy zapominać, że część listów (45 ze 154) została napisana przez osoby, które zajmowały określoną pozycję na zawodowym rynku pracy – duchownych (15 listów), nauczycieli (20 listów), pracowników pocztowych (5 listów), organistów (5 listów). Tę grupę można warunkowo zaliczyć do lokalnej inteligencji, która wyróżniała się na tle pozostałych czytelników cenzusem wykształcenia, charakterem działalności zawodowej, a w niektórych przypadkach sposobem zachowania. Autorzy pozostałych listów identyfikowali się jako chłopcy i rzemieślnicy, utrzymujący się z pracy rąk.

Co skłaniało do pisania?

Jedną z najtrudniejszych kwestii podczas pracy nad zbiorami listów rękopiśmiennych jest określenie stosunku ilościowego między listami od stałych korespondentów i osób, których skłoniły do napisania do redakcji wydarzenia osobiste lub określone korzyści. Z porównań, jakich dokonaliśmy w trakcie analizy listów opublikowanych i listów rękopiśmiennych, pisanych do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu” w 1909 roku, wynika, że wśród czytelników gazety było około 40 procent stałych korespondentów, którzy nie tylko opisywali zaistniałe wydarzenia, ale także starali się oceniać zachodzące procesy i zjawiska. Autorzy tych listów próbowali podkreślić własną wyjątkowość, pokazać, że wykształcenie (umiejętność czytania i pisania) pozwala im wyróżniać się na tle otaczającego środowiska i wyrażać o nim opinię. Niemniej jednak pozostaje kwestią otwartą, jaki był stopień aktywności tych czytelników-korespondentów w życiu społeczności miasteczka (lub wsi). Inni autorzy listów pisali do prasy pod wpływem impulsu. Do napisania skłaniały ich niezwykle wydarzenia, przeżycia osobiste lub chęć zdobycia praktycznych informacji. Listy te są niezwykle interesujące, ponieważ nie tylko ukazują zjawiska związane z mikroświatem miasteczka – działalnością kościoła, szkoły i stowarzyszeń społecznych, ale również pozwalają wysuwać przypuszczenia na temat funkcji, które mogła pełnić prasa periodyczna dla swojego czytelnika.

Funkcje tygodników dla czytelnika

Tygodnik jako sposób na modernizację rolnictwa

Był to jeden z głównych bodźców do napisania listu do redakcji. W listach zwracano się o udzielenie porad dotyczących modernizacji różnych gałęzi rolnictwa, proszono o przesłanie konkretnych książek na temat hodowli zwierząt

i ogrodnictwa, a czasem dzielono się przykładami własnej pomyślnej praktyki rolniczej, jak uczynił to Józef Tumenis, kowal ze wsi Równo Pole Zarzeckie pod Wilnem. Podzielił się on z redakcją tygodnika „Przyjaciół Ludu” praktycznymi korzyściami z zastosowania porad przeczytanych w gazecie:

(...) że posłuchałem rady naszego proboszcza na Antokolu i posiałem w zeszłym roku 230 ziaren żyta, po trzech tygodniach przesadziłem je na 50 kwadratowych arszynach, jedno źdźbło od drugiego na pół arszyna. Przy sadzeniu uważałem, by pierwsze kolanko było pograżone w ziemi, jak to wskazano w „Przyjaciół”. Chociaż nasza koza i kury sporo naskubały pięknych kłosów, jednak z tych trzech grządek, z owych 230 ziarenek otrzymałem 20 funtów ziarna. Czyż to rzecz nie dziwna, żeby z tak małej ilości ziarna, co prawa mieści się na srebrnym rublu, zebrać aż 20 funtów ziarna⁷⁹.

Józefowi Tumenisowi wtórował Franciszek Grzybowski z Szyrwint (gubernia wileńska, powiat wileński), który w swoim liście podkreślał, że dzięki gazecie udało mu się dowiedzieć „o tych ulepszeniach, o nowym sposobie gospodarowania”, co pozwoliło mu podwoić wydajność gospodarstwa⁸⁰. Należy zauważyć, że w obu tych przypadkach autorzy listów uważali za konieczne podkreślenie swojej wyjątkowości na tle otaczającego ich środowiska. Umiejętność czytania i pisania Tumenis i Grzybowski uważali za „wielkie szczęście”. Czytając gazetę, jako pierwsi otrzymywali wiadomości i dowiadywali się o praktycznych poradach, którymi dzielili się z rodziną i sąsiadami. W ten sposób uzyskiwali wyjątkowość w lokalnej społeczności, a praktyczne korzyści płynące z porad rolniczych mogły jeszcze bardziej podkreślić ich szczególne zalety i raz jeszcze zaświadczyć, że zakup czasopism nie jest marnotrawstwem. Widocznie dlatego obaj autorzy wspomnianych listów z taką radością i dumą dzielili się swoimi udanymi doświadczeniami rolniczymi.

Tygodnik jako okazja do oceny zmian

Listy o takiej treści należy zaliczyć raczej do grupy listów pisanych przez stałych korespondentów. Uważali się oni w swoich społecznościach za rodzaj mniejszości, zdolnej do oceny nowych procesów i reagowania na zjawiska zachodzące w ich otoczeniu. Najwięcej uwagi poświęcono krytyce wychowania, edukacji i zachowania młodzieży. Apelowano do rodziców, aby poświęcali więcej uwagi wykształceniu elementarnemu chłopców i dziewczynek, ponieważ „jeśli nie potrafisz czytać i pisać, przypominasz bydło, które trzymając na uwięzi można prowadzić w różne strony”⁸¹. Wykształcenie postrzegano jako podstawę godności osobistej oraz pomyślnej działalności zawodowej. Uważano, że wykształcenie może przyczynić się do zmiany codziennych nawyków, gdy czas wolny od pracy w gospodarstwie przeznaczają się na samodoskonalenie, a nie na alkoholizm,

⁷⁹ List Józefa Tumenisa do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 4 października 1909 r., Równo Pole Zarzeckie (gubernia wileńska, powiat wileński), VAKA, f. 1, strony nienumerowane.

⁸⁰ List Franciszka Grzybowskiego do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 29 września 1909 r., Szyrwinty (gubernia wileńska, powiat wileński), tamże.

⁸¹ List parafian miasteczka Troupie do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 27 grudnia 1908 r., Troupie (gubernia kowieńska, powiat kowieński), tamże.

niszczący zdrowie fizyczne i psychiczne⁸². Z reguły takie listy o pouczającej treści pisali duchowni i nauczyciele pracujący z młodzieżą.

Natomiast autorzy listów, prowadzący inny rodzaj działalności zawodowej, większą uwagę zwracali na inne kwestie. Na przykład Wincenty Giermak z miasteczka Suchowola (gubernia grodzieńska) proponował zmienić „tradycję” wydawania postanowień w strukturach sądów chłopskich pod wpływem alkoholu. Giermak pisał, że sędziowie wiejscy nie powinni zapominać o wadze swoich obowiązków i muszą wykonywać je odpowiedzialnie⁸³. Inna część autorów listów obserwowała zachodzące zmiany w mentalności. Zaskakujące jest to, że autorzy listów wypowiadali się przeciwko zawieraniu małżeństw, kierując się uczuciami, nie zaś racjonalnymi kalkulacjami. Wobec takich zmian zgłaszano kategoryczny sprzeciw. Dlatego z pogardą opisywane są przypadki, gdy młoda kobieta nie podporządkowuje się woli rodziców i popełnia samobójstwo, nie mogąc poślubić ukochanego⁸⁴, lub gdy młody mężczyzna jakoby „z wielkiej miłości” zabija ukochaną, która poślubiła innego⁸⁵. Jeszcze inni autorzy listów wytykali kobietom, że hołdując modzie, zaczynają zamawiać ubrania fabryczne i w ten sposób starają się wyróżnić na tle społeczności wiejskiej⁸⁶.

Należy zaznaczyć, że głosów samych kobiet jest bardzo niewiele. Spośród 154 listów pisanych do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu” są tylko dwa listy od kobiet. Jedną z nich, Anna Putnówna z Kluszczań (gubernia Grodzieńska), pytała, czy można uzyskać rozwód⁸⁷, druga zaś, Franciszka Radziszewska, chciała się dowiedzieć, czy istnieje piekło⁸⁸. W obu tych przypadkach kobiety nie objaśniały, dlaczego nasunęły im się takie pytania. Nie opowiadały swoich historii osobistych. Gazetę jako przestrzeń do wyjawienia swoich myśli i osobistych przeżyć bardziej wykorzystywały czytelniczki piszące do tygodników świeckich „Zorza Wileńska” i „Jutrzenka” (1910-1915)⁸⁹.

⁸² List nauczyciela we wsi Starsielce do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 27 grudnia 1908 r., Starsielce (gubernia grodzieńska, powiat białostocki), tamże.

⁸³ List Wincentego Giermaka do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 24 lipca 1909 r., Suchowola (gubernia grodzieńska, powiat grodzieński), tamże.

⁸⁴ List Józefa Galickiego do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 13 stycznia 1909 r., Raków (gubernia mińska, powiat miński), tamże.

⁸⁵ List Franciszki Jagiełły do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 3 lipca 1909 r., Oszmiana (gubernia wileńska, powiat wileński), tamże.

⁸⁶ List Ignacego Robaka do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 3 lipca 1909 r., Prozorów (gubernia grodzieńska, powiat grodzieński), tamże.

⁸⁷ List Anny Putnówny do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 5 marca 1909 r., Kluszczań (gubernia wileńska, powiat święciański), tamże.

⁸⁸ List Franciszki Radziszewskiej do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 3 czerwca 1909 r., Giełwany (gubernia wileńska, powiat święciański), tamże.

⁸⁹ Wydawcą i redaktorem tygodnika „Jutrzenka” był początkowo Józef Korolec (1879-1936) – działacz społeczny, dyrektor wileńskiego oddziału Towarzystwa Przewodności, w latach 1911-1914 – prezes komitetu Dni Pogotowia Ratunkowego. Od 1912 roku na stanowisku redaktora naczelnego nastąpiła zmiana: kierownictwo „Jutrzenki” przejął Witold Kuncewicz (późniejszy redaktor odpowiedzialny „Kurier Litewskiego”). Kolejną zmianą zaszła w 1914 roku – szefem pisma został Stanisław Palczewski. Tygodnik był redagowany w duchu hasel głoszonych przez Narodową

Tygodnik jako miejsce do zwierzeń

Dwie czytelniczki wspomnianych tygodników opowiedziały swoje osobiste historie, licząc na wsparcie i zrozumienie. Jedną z nich, Jadwigę (nazwisko nieznane), zamartwiała się, że według prawa kościelnego nie istnieje możliwość rozwodu. Młoda kobieta po wyjściu za mąż straciła swój majątek, który samowolnie roztrwonił jej mąż. Z córeczką na rękach znalazła się na skraju przepaści, choć w razie rozwodu mogłaby odejść i znaleźć właściwą osobę⁹⁰. Inna historia, którą również opowiedziała ta sama Jadwiga, podobnie dotyczyła naruszenia godności osobistej mężatki – jej mąż oddał ją za pieniądze swemu przyjacielowi, któremu ona się spodobała⁹¹. Otwartym pozostaje pytanie, na ile te historie były prawdziwe, a na ile zostały przedstawione w celu zilustrowania, a może i żądania, traktowania kobiety jako pełnoprawnej członkini społeczeństwa bez uszczerbku dla jej godności i honoru. Jedno jest pewne, że kobiety, które zdecydowały się na pisanie do gazet, chciały podzielić się swoimi przeżyciami emocjonalnymi⁹² i pragnęły zmian. Podobny tok rozumowania widzimy także w niektórych listach pisanych przez mężczyzn. Najczęściej były to listy od czytelników, którzy wyjechali do pracy w odległych miejscowościach. Autorzy takich listów wyrażali swoje przeżycia emocjonalne w wierszach⁹³, których, jak już wspomniano, gazeta „Przyjaciel Ludu” nie drukowała. Jeden z takich listów napisał Kazimierz Szpakowski z Minaj (gubernia kowieńska, powiat kowieński), który ułożył wiersz zatytułowany: *Trzeba pożegnać swój kraj*. Uczucie strachu przed zbliżającą się wojną opisał w swoim liście inny czytelnik tygodnika „Jutrzenka”, Jan Fraszkwicz. Obaj jego synowie zostali wcieleni do wojska, a ten starszy już mężczyzna (67 lat), który przez całe życie pracował jako cieśla, dzielił się swoją wizją, w której Bóg objawił mu, że na sztandarach armii carskiej powinny być umieszczone znaki krzyża⁹⁴. Jan Fraszkwicz nie tylko dzielił się swoją wizją, która mogła być związana z lękiem przed wojną i możliwością utraty obu synów, ale też zwrócił się do redakcji gazety jako instytucji, która mogła bezpośrednio wystąpić do cara.

Tygodnik jako orędownik i doradca

Interesujący pod tym względem jest również list Jacka Szydłowskiego do redakcji tygodnika „Zorza Wileńska” z 1907 roku. Pochodzenie terytorialne autora listu nie jest jasne, w liście nie została odnotowana miejscowość, a koperta

Demokrację. „Jutrzenka” odziedziczyła po „Zorze Wileńskiej” niemalże identyczną szatę graficzną, a także liczbę i układ stron. Dzieliła się na trzy części: „Nowiny ze świata”, „Sprawy gospodarcze” oraz „Nauka i rozrywka”. Wiele artykułów poświęcano kwestiom literackim, ale także rolnictwu, gospodarce, historii oraz tradycji narodowej. Kriśań, *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909-1915*, s. 22-28.

⁹⁰ Jadwiga [?], List do redakcji „Jutrzenki”, 12 października 1912 r., Poniewież, LVIA, f. 1135, ap. 8, b. 2, l. 32.

⁹¹ Tamże.

⁹² Katarzyna Zebr, List do redakcji „Jutrzenki”, 30 listopada 1914 r., LVIA, f. 1135, ap. 8, b. 2, l. 59.

⁹³ Kazimierz Szpakowski, *Trzeba pożegnać swój kraj*, 21 lipca 1914 r., tamże, l. 77.

⁹⁴ Jan Fraszkwicz, List do redakcji „Jutrzenki”, 11 maja 1915 r., tamże, l. 48-51.

nie zachowała się. Autor listu opowiada o złożonych relacjach między Litwinami i Polakami. Szydłowski pisze, że miejscowe duchowieństwo zachęca społeczność wiejską do używania języka litewskiego zamiast polskiego, podczas gdy miejscowi ziemianie nawołują do obrony języka polskiego. Szydłowski w imieniu całej społeczności wiejskiej, która specjalnie zgromadziła się w marcu 1907 roku, postanowił wystosować do redakcji gazety list z prośbą „oświecić i prawdy dowiedzieć się”. Już to pismo wyraźnie pokazało, że czytelnicy nie tylko mieli zaufanie do opinii gazety, ale i to, że w społeczności wiejskiej zmieniała się koncepcja autorytetów. W tym samym liście Szydłowski twierdził, że w dzisiejszych czasach nie można ufać ziemiaństwu. Z drugiej strony, kwestionowano szczerą intencję duchowieństwa. „Z jednej strony, księża rację mają, zawsze więcej rozumieją niż my, może oni dla nas i dobrze życzą, ale może chcą, żeby byliśmy ciemni ludzie i więcej z nas korzystać”⁹⁵. Czytelnicy tygodnika „Przyjaciół Ludu” nie podważali autorytetu kleru. Prawdopodobnie w tym wypadku mogły zadziałać względy natury psychologicznej – doskonale zdawano sobie sprawę, że list kierowano do gazety prowadzonej przez duchownych. Dlatego też znaczna część autorów listów zwracała się do redakcji gazety z prośbą o wstawiennictwo za tym czy innym proboszczem kościoła, który z nakazu przełożonych miał być przeniesiony do innej parafii⁹⁶. Należy zauważyć, że wstawiając się za duchownym, podkreślano przede wszystkim jego zdolności gospodarskie – w porządkowaniu i remoncie kościoła, utrzymaniu cmentarza. Działalność społeczna i publiczna duchownego była dla autorów listów sprawą drugorzędną. Warto dodać, że redaktor tygodnika „Przyjaciół Ludu” Rogala-Zawadzki nie opublikował żadnego listu o takiej treści i widocznie starając się uchronić gazetę przed dalszymi prośbami o podobnym charakterze, zwrócił się bezpośrednio do czytelników z zapowiedzią, że tygodnik nie będzie publikował listów związanych z działalnością duchowieństwa i oceną tej działalności⁹⁷. Jednocześnie Rogala-Zawadzki wydrukował jeden z nielicznych listów, które dotyczyły napiętych stosunków religijno-narodowych.

Tygodnik obserwatorem konfliktów religijnych i narodowościowych

Trzeba zauważyć, że tygodniki „Przyjaciół Ludu” i „Zorza Wileńska” nie stały się areną konfliktów narodowościowych pomiędzy Polakami i Litwinami wyznającymi wiarę katolicką. Bardzo rzadko te konflikty były omawiane w tego rodzaju prasie, a tym bardziej te konflikty nie były bezpośrednio eskalowane. Takie stanowisko tygodników nie było przypadkowe. Po rozpoczęciu wydawania w Wilnie tygodnika „Zorza Wileńska”, jego najaktywniejsi korespondenci obawiali się, że nowy periodyk może stać się areną wyjaśniania stosunków między ruchami narodowymi i konfrontacji na tle narodowościowym⁹⁸. Trudno powiedzieć, w jakim

⁹⁵ List Jacka Szydłowskiego do redakcji tygodnika „Zorza Wileńska”, 1907 r., LMAVB RS, f. 7, b. 245a, l. 3.

⁹⁶ List parafian miasteczka Troupie do redakcji tygodnika „Przyjaciół Ludu”, 27 grudnia 1908 r., Troupie (gubernia kowieńska, powiat kowieński), VAKA, f. 1, strony nienumerowane.

⁹⁷ *Odpowiedź Red.[aktora]*, „Przyjaciół Ludu”, 170 (1909) s. 167.

⁹⁸ List Konstancji Skirmuntt do Adama Karpowicza, 17 lutego 1906 r., LMAVB RS, f. 7, b. 1723, l. 2; List Ludwika Cybulskiego do Adama Karpowicza, 13 stycznia 1906 r., tamże, b. 1698,

stopniu ten apel miał wpływ na fakt, że Karpowicz, ówczesny redaktor tygodnika „Zorza Wileńska”, wkrótce opuścił stanowisko. Jego odejście mogło być podyktowane względami pragmatycznymi – trudno mu było pogodzić jednoczesną pracę redaktorską w „Dzienniku Wileńskim” i tygodniku „Zorza Wileńska”. Jednak po odejściu Karpowicza ze stanowiska redaktora w tygodniku „Zorza Wileńska” ukazały się pojedyncze doniesienia na temat sposobów rozwiązywania konfliktów narodowościowych w Wilnie i okolicach. Najczęściej pisano o konfliktach związanych z używaniem języka podczas dodatkowych nabożeństw, niekiedy ze stosowną reakcją ze strony litewskiej prasy periodycznej⁹⁹. Takie doniesienia były jednak niezwykle rzadkie, tak w „Zorzy Wileńskiej”, jak i w „Przyjacielu Ludu”. Jednak w „Przyjaciel Ludu”, w porównaniu z „Zorzą Wileńską”, więcej uwagi poświęcano napięciom między różnymi konfesjami (np. katolickimi i prawosławnymi i katolikami-żydami), a niektóre listy czytelników nawet były publikowane.

Jeden z takich listów został wydany w tygodniku w 1909 roku, a jego autorem był Szymon Kordyniec ze wsi Zachwilce w powiecie oszmiańskim (gubernia wileńska). Autor listu opowiedział o zdarzeniu, które miało miejsce w domu jego sąsiada – Konstantego Tabora. W okresie Bożego Narodzenia do Konstantego Tabora, który kilka lat wcześniej przeszedł z prawosławia na katolicyzm¹⁰⁰, przyszedł z wizytą miejscowy duchowny prawosławny Bazyl Mikolski, który ujrawszy „ikony katolickie zbliżył się do nich, pozrywał ze ściany, poszarpał je w kawałki, a ramy połamał i rzucił sobie pod nogi, mówiąc, że wiara katolicka nic nie warta, podobno, jak i obrazy, którym miejsce powinno być pod nogami, a nie na ścianach”¹⁰¹. Ze swojej strony redaktor tygodnika nie poddał tego wydarzenia żadnej ocenie, pozostawiając czytelnikowi możliwość wyrobienia własnej opinii. Był to jednak, jak już wspomnieliśmy, jeden z nielicznych listów ze zbioru rękopiśmiennego, które Rogala-Zawadzki uznał za stosowne opublikować. Warto zauważyć, że z porównania języka pisanego rękopisu i opublikowanego listu wynika, że redaktor tygodnika „Przyjaciel Ludu” wniósł liczne poprawki do tekstu autora listu: wszystkie wyrazy i zwroty w języku białoruskim zostały przetłumaczone na język polski, a zdania w języku polskim zostały poprawione stylistycznie.

Rogala-Zawadzki był jednym z tych, którzy zachęcali czytelników do samodzielności ekonomicznej, na łamach tygodnika nawoływał do zakładania spółdzielni i sklepów, nie stroniąc od podżegania do waśni narodowościowych. Tak w 1909 roku w tygodniku został opublikowany list Józefa Waszkiewicza, który dzielił się swoim udanym doświadczeniem w otwarciu małego sklepu w miasteczku Suchowola (powiat sokólski, gubernia grodzieńska). Ale list zawierał nie tylko

l. 2; List redakcji „Zorza Wileńska” do L. Abramowicza, 22 grudnia 1907 r., LMAVB RS, f. 79, b. 17, l. 1-2.

⁹⁹ M. Stankevičius, *Argi čia lietuvų nėra?*, „Viltis”, 95 (1908) s. 2-3.

¹⁰⁰ Warto dodać, że po ukazie tolerancyjnym cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku rozpoczęła się masowa konwersja wyznania. Więcej zob. D. Staliūnas, *Masinis konfesijos keitimas vakariniuose Rusijos imperijos pakraščiuose: lyginamasis aspektas*, „Lietuvos istorijos metraštis”, 2 (2007) s. 5-18.

¹⁰¹ Listy naszych czytelników, Szymon Kordyniec, z Zachwilców, „Przyjaciel Ludu”, 170 (1909) s. 168.

przechwałki. Józef Waszkiewicz nie wahał się pisać o stosowanych przez Żydów praktykach nieuczciwej konkurencji. Sprzedają oni zepsute piwo taniej i w ten sposób przyciągają miejscową ludność do swoich sklepików i karczem. Wyjaśniano, że żydowski handlarz sprzedaje towar chrześcijanom drożej niż swoim rodakom¹⁰². Rogala-Zawadzki wydrukował w tygodniku cały list, odstępując nawet od swoich zasad – opublikowany tekst był podpisany jedynie inicjałami. Widocznie w taki sposób starano się ochronić tożsamość autora listu. Nie był to jednak jedyny tego rodzaju przypadek. Rogala-Zawadzki opublikował także list Władysława Wasilewskiego, w którym autor starał się obalić głęboko zakorzenione w jego społeczności przekonanie, że tylko Żydzi mogą zajmować się handlem¹⁰³.

Wnioski

Listy do redakcji są subiektywnym, egodokumentalnym źródłem. Stanowią odzwierciedlenie postaw aktywnego czytelnika, który starał się nawiązać i utrzymać relację komunikacyjną z gazetą, którą czytał. Motywy, jakie skłoniły autorów listów do utrzymywania żywego kontaktu z redakcjami gazet, były zróżnicowane. Zaskakujące jest to, że dominującą grupą autorów listów nie byli stali korespondenci, tak zwana inteligencja wiejska (duchowni, nauczyciele, organiaści), którzy stawiali przed sobą zadanie oceny procesów i zjawisk zachodzących w otaczającym środowisku. Większość autorów listów pisała do gazety z pobudek osobistych, z pewnej wewnętrznej potrzeby spisania swoich myśli. Te potrzeby i oczekiwania były różne. Przede wszystkim wileńskie tygodniki „Przyjaciół Ludu” i „Zorza Wileńska” stanowiły dla swoich czytelników źródło praktycznych porad gospodarskich i prawnych. Pod tym względem listy czytelników świadczą o pomyślnej wzajemnej relacji między redakcją gazety a jej odbiorcami. Czytelnik potrzebował takich informacji gospodarczych i prawnych, których konsekwentnie dostarczały wymienione tygodniki wileńskie. Przekazywanym informacjom ufano, czekano na nie i reagowano, co z kolei świadczyło o tym, że gazeta stopniowo przejmowała rolę autorytetu. O tej nowej roli gazety w środowisku wiejskim wyraźnie świadczyły listy czytelników, jak ten od Jacka Szydłowskiego, który zwrócił się do redakcji o radę w rozwiązaniu trudnej sytuacji. Gazeta była postrzegana jako bezpośrednia, bezstronna instytucja w czasie, gdy coraz bardziej zmieniał się stosunek społeczności wiejskiej do „dawnych” przywódców społecznych – ziemiaństwa i po części duchowieństwa. Nawet na początku XX wieku w ocenie ziemiaństwa można dostrzec ślady negatywnej pamięci „społecznej”, gdy przedstawiciele tej grupy pozwalali sobie na ograniczanie możliwości samodzielności ekonomicznej chłopów, czasem z naruszeniem zasad godności osobistej i poczucia własnej wartości. Z drugiej strony, ziemianin coraz częściej jawił się jako obcy, osoba „nie swojego” środowiska i kultury. Duchowieństwo z kolei było postrzegane nie tylko jako przewodnik życia religijnego. Listy czytelników ukazują jeszcze jeden wymiar oceny: osobiste zdolności duchownego do zarządzania życiem gospodarczym parafii (budowa i remont kościoła, utrzymanie cmentarza).

¹⁰² Listy naszych czytelników, J. W., Z Suchowoli (Grodz. gubernia), tamże, 157 (1909) s. 9.

¹⁰³ Listy naszych czytelników, Władysław Wasilewski, „Wiadomości Wiejskie”, tamże, 192 (1909) s. 429.

Listy czytelników ujawniają jeszcze jeden paradoks – sytuacja polityczna i kształtowanie się tożsamości narodowej, na co były skierowane akcenty redakcji tygodnika, poza pojedynczymi przypadkami nie są przedmiotem refleksji czytelników. Zjawiska transformacji wewnętrznej społeczności wsi (miasteczka) nie oceniano według kryteriów narodowych, ale według cech, które bardziej mówiły o relacjach interpersonalnych członków społeczności wsi (miasteczka). Przede wszystkim podniesiono wartość osobistej odpowiedzialności w wykonywaniu nałożonych obowiązków w społeczności wiejskiej, takich jak wójta czy sędziego. Osoba wykonująca te obowiązki była oceniana nie tylko na podstawie statusu majątkowego czy cenzusu wykształcenia – od takiej osoby wymagano także odpowiedzialności i rzetelności w wykonywaniu powierzonych obowiązków. W społeczności wsi (miasteczka) coraz wyraźniej zarysowywały się nowe mierniki oceny jednostek, wśród których ważne miejsce zajmowała chęć posiadania wykształcenia. Wykształcenie nie tylko podnosiło samoocenę, ale było również postrzegane jako jeden z głównych warunków poprawy własnego dobrobytu materialnego poprzez zdobywanie nowej wiedzy, na przykład modernizację gospodarstwa domowego. Wykształcenie było również traktowane jako jeden z podstawowych warunków umożliwiających zmianę relacji międzygrupowych w społeczności miasteczka. Samodzielność ekonomiczna oparta na wykształceniu była uważana za jeden z podstawowych warunków stopniowego przechodzenia od rolnictwa do zbytu produkcji rolnej. Dzięki wykształceniu członek społeczności wsi (miasteczka) mógł wejść w obszar działalności, w której wcześniej czuł się obcy.

Listy czytelników, choć stanowią dość subiektywną grupę źródeł, reprezentują członków społeczeństwa, którzy chcą i potrafią samodzielnie podejmować decyzje. Autorzy listów nie tylko wyróżniają siebie na tle otaczającego środowiska (które też oceniają), ale także diagnozują nowe zjawiska i w swojej krytyce je identyfikują. Na początku XX wieku stopniowo zmieniał się charakter stosunków międzyludzkich w społeczności wsi (miasteczka). Małżeństwa chciano zawierać nie w wyniku kalkulacji ekonomicznych, ale w oparciu o uczucia. Swoją wyjątkowość w społeczności wsi (miasteczka) starano się podkreślić poprzez ekspresję wizualną i rezygnację z tradycyjnego ubioru. Młodsze pokolenie coraz częściej starało się wyrwać ze swojego środowiska – poszukiwało i wybierało nowe (niekonwencjonalne) formy spędzania czasu wolnego, podejmowało zdecydowane kroki w celu opuszczenia rodzimego środowiska, a po powrocie angażowało się w działalność oświatową – opowiadając o tym, co dzieje się na „zewnątrz”. W niektórych przypadkach również gazeta pełniła funkcję pośredniczącą. Była postrzegana jako jeszcze jeden sposób na zaspokojenie ciekawości – poznawanie „innego” świata, wykonując zwykłe zajęcia gospodarskie i żyjąc w zwykłym otoczeniu.

REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

Directorium Horarum Canoniarum et Missarum pro Dioecesi Vilnensi in Annum MDCCCXCIV [1894], Vilnae 1893.

Kalendarz Wileński „Przyjaciół Ludu” dla mieszkańców wsi i miast na rok 1907 ozdobiony licznymi obrazkami, Wilno 1906.

Kalendarz Zorzy Wileńskiej na rok 1909. Dawniej „Kalendarz wiejski”, Wilno 1909.

Prasa

„Jutrzenka” (1910-1915).

„Kuryer Litewski” (1906).

„Przyjaciół Ludu” (1905-1910).

„Šaltinis” (1908).

„Viltis” (1908).

„Zorza Wileńska” (1905-1909).

Opracowania

Francelle-Gervais Celine, „*Oto zasylam opisanie calego mojego zycia...*” (*Listy przedplatników „Gazety Świątecznej” do Promyka*), „Regiony. Kwartalnik społeczno-kulturalny”, 4 (1978) s. 76-102.

Jurkowski Roman, *Edward Ropp jako biskup wileński 1903-1907 (w 50-tą rocznicę śmierci)*, „*Studia Teologiczne*”, 8 (1990) s. 205-280.

Karczewska Agata, „*Więcej z piórem niż z plugiem przestaje...*”. *O listach czytelników do redakcji „Gazety Świątecznej” w latach 1881-1914*, w: *Komunikowanie i komunikacja na ziemiach polskich w latach 1795-1918*, red. K. Stępnik, M. Rajewski, Lublin 2008, s. 133-142.

Karpowicz Agata, *Nauka patrzenia na siebie. Egofotografie chłopskich czytelników „Gazety Świątecznej” (1881-1905)*, „*Stan Rzeczy*”, 2 (2001) s. 205-241.

Klawe-Mazurowa Maria, *Listy chłopów do prasy dla wsi w latach 1875-1895 jako źródło historyczne*, „*Przegląd Polonijny*”, 4 (1983) s. 36-40.

Kostecki Janusz, Byczkowska Zofia, *Czytelnictwo czasopism ludowych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, „*Przegląd Humanistyczny*”, 10 (1978) s. 107-127.

Krisań Maria, *Chłopi wobec zmian cywilizacyjnych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX – początku XX wieku*, Warszawa 2008.

Krisań Maria, *Listy do gazety „Zaranie” z lat 1909-1915*, „*Dzieje Najnowsze*”, 2 (1998) s. 22-28.

Maskuliūnienė Džiuljeta, *Spaudinto žodžio autoritetas XIX a. Lietuvos kaime*, „*Knygotyra*”, 44 (2005) s. 50-59.

Paškauskas Juozapas, *Laisvalaikio kultūra didžiuosiuose Lietuvos miestuose ir provincijoje XIX a. pabaigoje – XX a. pradžioje*, Vilnius 2017 [Daktaro disertacija. Humanitariniai mokslai, istorija (05H)].

Pauliukevičiūtė Dalia, *Lazdynų Pelėdos kūryba: melodraminio režimo problemos ir kontekstai*, Vilnius 2019 [Daktaro disertacija].

Pauliukevičiūtė Dalia, *XX a. pradžios lietuvių savišvietos kanonas ir pirmosios rekomendacinės bibliografijos*, w: *Lietuvių literatūros kanono dirbtuvės (XIX a. pabaiga – XX a. pirma pusė)*, Vilnius 2022, s. 127-204.

- Prašmantaitė Aldona, *Dzieje kanoników regularnych laterańskich w Kronice Antokolskiej, w: Przemijanie i trwanie. Kanonicy regularni laterańscy w dawnej i współczesnej Polsce. Materiały z międzynarodowej konferencji zorganizowanej z okazji 600-lecia fundacji opactwa Bożego Ciała w Krakowie*, pod red. K. Łataka, I. Makarczyk, Kraków 2008, s. 465-480.
- Staliūnas Darius, *Masinis konfesijos keitimas vakariniuose Rusijos imperijos pakraščiuose: lyginamasis aspektas*, „Lietuvos istorijos metraštis”, 2 (2007) s. 5-18.
- Staliūnas Darius, *Vilniaus vyskupo E. Ropo veiklos pėdsakais (1903-1907)*, w: *Atgimimas ir Katalikų Bažnyčia*, red. kol. E. Aleksandravičius i in., Vilnius 1994, s. 152-207.
- Szpakowska Maria, *Listy w sprawach osobistych na lamach prasy*, „Napis”, 9 (2003) s. 233-236.
- Zdanowicz Anna, *The First Polish Studies of Reading 1881-1939*, „Polish Libraries Today”, 8 (2011) s. 68-78.